GŁOS POMORSKI

Nr. 79 — Rok 4. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 200.000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji **3.400.000**, w agenturach miejscowych miesięcznie **3.600.000** mkp., przez pocztę przy zamówieniu przez ekspedycję naszą **3 816.000** mkp., wprost na poczcie lub u listowego miesięcznie **4.106.000** mkp., dla W. M. Gdańska 2,5 Guld. Gd. — pod opaską w Polsce 5.500.000 mkp., do Gdańska 3,30 Guld. Gd., do Francji 18 fr., (z wysyłką co 2-gi dzień 14 fr.) do Anglji 5 shillingów, do Stanów Zjednoczonych 80 cent. W razie nieprzewidzianych wypadków, jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądania niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Przy waloryzacji obowiązuje odpowiednia dopłata.

Rachunek bieżący: **Bank Powiatowy Grudziądz, Bank Związku Spółek Zarobk., Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz, P. K. K. P. Grudziądz.** — Konto czekowe: **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: **Kasa Oszczędności,** Oddział w Poznaniu nr. **201 193.** Miejsce płatności wykonania Grudziądz.

Ogłoszenia z Polski. Wiersz wysokosci milimetra w dziale ogłoszeniowym na stronie 8-łamowej 125.000 mk. w dziale reklamowym na stronie 1-3 łam. przed tekstem 700.000 mk., wśród tekstu 500.000 mk., za tekstem 400.000 mk., dla W. M. Gdańska wiersz m/m. 8-łam. w dziale ogł 0,08 Guld. Gd., wiersz m/m 3-łam. przed tekstem 0,40 Guld. Gd., w tekscie 0,30 Guld. Gd., za tekstem 0,25 Guld. Gd., dla Niemiec dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki płatne, w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłomaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — Rachunki są natychmiast płatne, w razie zwłoki dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie ogłoszenia zlecone przed dniem zmiany cen. — **Administracja się przejmuje** odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń.

Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz. 11-tej do 12-tej w południu.

Redakcja i Administracja Groblowa 27/29. | **Grudziądz,** czwartek, dnia 3-go kwietnia 1924. | Telefon nr. **50 i 51.**

Subskrypcja na Bank Polski dosięgła 90 proc. kapitału prywatnego.

Warszawa, 1. 4. (PAT.) Subskrypcja prywatna, która miała pokryć 60 proc. kapitału akcyjnego Banku Polskiego przekroczyła znacznie tę normę i dosięgła 90 proc. kapitału zakładowego Banku, wobec czego rząd niezawodnie zmniejszy przewidziany początkowo udział swój w Banku Polskim.

Strajk w kopalniach górnośląskich.

Katowice, 1. 4. (PAT.) Położenie strajkowe w kopalniach górnośląskich doznało nieznacznego pogorszenia. Do dnia wczorajszego strajkowało 16 kopalń. Dziś strajk rozszerzył się i objął ogółem 24 kopalnie. Ponieważ na polskim Śląsku znajduje się 58 kopalń węgla i 3 kopalnie kruszcu, strajk obecny należy uważać za słaby. W kilku kopalniach załoga nie mogła tylko dlatego podjąć pracy, że sztygarze nie stawili się do służby, załoga więc musiała powrócić do domów. Na niektórych kopalniach pracodawcy odesłali do domów robotników, którzy chcieli pracować. Z poszczególnych kopalń strajkują następujące: w dwuch szybach „Skarbofermu" strajkuje 50 proc. i 34 robotników, w kopalni „Śląsk" — 10 proc., „Brandenburg" — 12 proc., „Wolffsgang" — 34 proc., „Franciszek" — 74 proc., „Pokój" — 46 proc., „Aschenburn" — 70 proc. „Matylda" — 25 proc., „Guss" — 70 proc., „Kleofas" — 40 proc., „Hohenlohe" — 100 proc., „Maks" — 67 proc., „Eminent" — 30 proc., „Ferdynand" — 70 proc., „Mysłowice" — 100 proc., „Emma" — 100 procent, „Roder" 20 proc., „Aleksander" — 25 proc., „Brada" — 100 proc., „Prinzfeld" — 100 proc.

Francja spełnia swój obowiązek popierając Poincarego.

Paryż, 1. 4. (PAT.) W izbie deputowanych podczas dyskusji nad oświadczeniem rządowem przemawiał m. in. deputowany Gaborit, który podkreślił, że udzielił Poincaremu poparcia przy każdej sposobności. Mówca zaznaczył, iż cieszy go, że do gabinetu weszli również ludzie, którzy niejednokrotnie zwalczali Poincarego, albowiem akces tych polityków stanowi niejako świetny tryumf działalności Poincarego. W tem miejscu mowy deputowanego doszło do ostrej polemiki pomiędzy mówcą a Briandem, przyczem na skutek tumultu przewodniczący izby zmuszony był zawiesić posiedzenie. Po wznowieniu posiedzenia zabrał ponownie głos Gaborit. Oświadczył on w konkluzji swoich wywodów, iż większość parlamentu ma świadomość, że okazując poparcie Poincaremu, spełnia swój obowiązek. Komunista Blanc, zabierając głos zaznaczył, iż Poincare uczynił zadość życzeniom komunistów, którzy w czasie debaty finansowej domagali się skasowania wszystkich podsekretarjatów stanu. Blanc domaga się, aby izba przed rozwiązaniem się uchwaliła amnestję.

Paryż, 1. 4. (PAT.) Dzienniki podkreślają identyczność programu dawnego i nowego gabinetu Poincarego. „Gaulois" stwierdza że deklaracja rządowa jest pełna obietnic i ożywiona duchem rozsądku. Niedozwonem jest, aby zagranica uświadomiła sobie, że przesilenia ministerjalne pozostają bez wpływu na dochodzenie nie ulegających przedawnieniu praw Francji. Przewidująca i stanowcza polityka Poincarego prowadzona jest z całkowitem poparciem parlamentu i całego kraju.

Paryż, 1. 4. (PAT.) Izba deputowanych i senat zakończyły posiedzenia o godz. 3,25 rano. Całość projektów o kredytach dodatkowych została przyjęta przez izbę 499 głosami przeciw 66.

Ukończenie prac komisji reparacyjnej.

Paryż, 1. 4. (PAT.) Eksperci ukończyli wczoraj swe prace. Do załatwienia pozostały jeszcze tylko szczegóły: Sprawa pożyczki międzynarodowej dla Niemiec, mającej być zabezpieczoną kolejami niemieckiemi została już definitywnie załatwiona. Dziś członkowie pierwszego komitetu mają zająć się tekstem sprawozdania, opracowanego przez podkomitet redakcyjny. Do ustalenia ostatecznego tego tekstu będzie potrzeba dwuch do trzech plenarnych posiedzeń, poczem sprawozdanie będzie odesłane do komisji reparacyjnej, co nastąpi prawdopodobnie z końcem tygodnia.

Termin wymiany guldenów gdańskich.

Gdańsk, 1. 4. (PAT.) Gdańska kasa centralna ogłasza, iż termin wymiany banknotów 10, 25 i 50 guldenowych został przedłużony do 1-go maja br.

Dalsze szczegóły z konferencji rosyjsko-rumuńskiej.

Wiedeń, 1. 4. (PAT.) W uzupełnieniu wiadomości o przebiegu wczorajszego posiedzenia konferencji rosyjsko-rumuńskiej donosza, iż poseł rumuński Langa-Rascanu oświadczył, iż delegacja rumuńska zaskoczona była oświadczeniem delegacji sowieckiej w sprawie Besarabji. Gdyby rząd rumuński przypuszczał, że delegacja sowiecka wysunie w rokowaniach z Rumunją kwestję plebiscytu w Besarabji, to nie namyślałby się ani chwili i nie wysłałby swojej delegacji do Wiednia. Skoro jednakże delegacja rosyjska poruszyła kwestję Besarabji, delegacja rumuńska zmuszona jest zająć stanowisko wobec tej deklaracji. Delegacja rumuńska stwierdza, że w r. 1918 gdy wojska rumuńskie wkroczyły do Besarabji, okupacja była rzeczywiście prowizoryczną, ale później, gdy została proklamowana niezależna republika besarabska, która przyłączyła się do Rumunji, wytworzyła się zupełnie odmienna sytuacja. Obecnie więc nie może być mowy o wojskowej okupacji Besarabji przez Rumunję. Plebiscyt, zaproponowany przez Rosję, nie może być pod żadnym warunkiem przeprowadzony. W końcu oświadczenie rumuńskie zaznacza że gdyby delegacja sowiecka nie zmieniła swego stanowiska, rząd rumuński nie mógłby kontynuować na tej podstawie rokowań kosztem ludności besarabskiej, która już kilkakrotnie zadokumentowała, że chce należeć do Rumunji.

Zasadzenie Hittlera, Ludendorffa i towarzyszy.

Monachjum, 1. 4. (PAT.) Dziś o godz. 10 min. 5 został ogłoszony wyrok w procesie Hittlera, Ludendorffa i towarzyszy. Hittler, Pöhner, Kribel i Weber zostali skazani na 5 lat twierdzy i zapłacenie kosztów procesu w wysokości 200 marek złotych każdy z ewentualną zamianą na 20 dni twierdzy. Po 6 miesiącach internowania w twierdzy może nastąpić warunkowe zawieszenie pozostałej kary. Ludendorff skazany został jedynie na zapłacenie kosztów sądowych. Oskarżeni Frick, Rœhm, Brückner, Wagner i Pernet zostali skazani na rok i 3 miesiące twierdzy oraz 100 mk. zł. kary pieniężnej każdy. Kara ta zostanie zawieszona warunkowo.

O rozbrojenie Niemiec.

Berlin, 1. 4. (PAT.) Poseł niemiecki w Paryżu wręczył dziś prezydentowi Rady Ambasadorów notę w sprawie kontroli wojskowej w Niemczech. W nocie tej rząd niemiecki wyraża swe zadowolenie z noty, jaką otrzymał w tej sprawie od Rady Ambasadorów, oceniając w niej wysiłek, uczyniony celem załatwienia tej sprawy. Nota niemiecka przyznaje, że rozbrojenie Niemiec nie zostało jeszcze zupełnie zakończone, lecz twierdzi, że kwestje, jakie pozostały jeszcze do uregulowania mają drugorzędne znaczenie i nie usprawiedliwiają przedłużenia kontroli wojskowej w dotychczasowej formie, co wywołaćby w opinji niemieckiej tendencje niepomyślne dla pacyfikacji Europy. Nota niemieckie proponuje następnie przejście do regimu przewidzianego w art. 213 traktatu wersalskiego. W końcu rząd niemiecki proponuje, aby ankieta, mająca stwierdzić czy rząd niemiecki wykonał swe zobowiązania, wymienione w piątej części traktatu wersalskiego została powierzona Lidze Narodów, której musianoby powierzyć również nadzor nad dalszem wykonaniem rozbrojenia.

Zamach na prof. Sombarta.

Berlin, 1. 4. (PAT.) Dziś rano dokonano na kolei podziemnej zamachu na znanego ekonomistę i socjologe prof. Sombarta. W chwili, gdy jechał do uniwersytetu, został Sombart strącony z peronu pod koła nadjeżdżajacego pociągu, który jednak motorniczy zdołał zatrzymać. Aresztowany sprawca zamachu zaznaczył, że jest studentem i że czynu swego dokonał z zemsty. Prof. Sombart uległ silnemu wstrząsowi nerwowemu i został przewieziony do domu.

Karygodny pacyfizm.

Grudziądz, 2-go kwietnia.

Niemcy igrają z ogniem. Uczniowie szkolni i profesorowie, dawniejsi cesarscy urzędnicy, średni stan, obywatele ziemscy, wszyscy mówią o przyszłej wojnie jak o czemś pewnem nieuniknionem. Tak jak początkiem roku 1914 tęsknili do wojny, która „nieodzownie przyniesie zmianę na lepsze", tak i dziś od wojny i jeszcze raz wojny wyczekują znowu zmiany „obliczenia się z wrogą Francją i jej trabantami".

Przypatrzmy się hecy przedwyborczej w Niemczech, a zauważymy, że na każdem zebraniu i wiecu zorganizowane zjawiają się bandy hakenkreuzlerów, rozbijają wiece, demonstrują swą nienawiść do Francji i ogłaszają każdego wrogiem ojczyzny, który nie przemawia za odwetem, za zlikwidowaniem paktu wersalskiego. Przyjrzyjmy się dalej manifestacjom na cześć Ludendorffa i Hittlera, kończącym się apoteozą tych największych zbrodniarzy tego stulecia, a do tego samego dojdziemy wniosku.

W tej atmosferze zaiste olbrzymiej trzeba odwagi, by odgrywać rolę wołającego na puszczy. Kto nie jest z hakenkreuzlerami, ten jest — zdaniem nacjonalistów — wrogiem Niemiec. Temu ślą wyroki śmierci, tego denuncjują usłużnej, tradycja Hohenzollernów żyjącej prokuratorji, tego stawiają po za nawias społeczeństwa.

Na te odwagę zdobył się prof. Quidde, który wołał w „Welt am Montag" do Niemców:

„Gdziebądź znajdziemy się w Niemczech, wszędzie opowiadają nam ludzie, jak to już od miesięcy bardzo liczne zastępy młodych ludzi odbywają ćwiczenia wojskowe. Jedni mówią o tem z emfazą i entuzjazmem, pełni nadziei, że nowe te siły zbrojne dadzą się zużytkować, inni z troską i obawą przed szalonemi awanturami, w jakie żywioły te chcą nas wciągnąć. Opowiadają o przygotowaniach dzikich, nieprawnych formacyj zbrojnych oraz o wspomaganiu ich przez członków Reichswehry, a nawet o ćwiczeniu tych ochotników w łonie Reichswehry. Nadto w skryptach, przedostających się do wiedzy ogółu, mówi się o „czasowych ochotnikach" i o „urlopach na ćwiczenia".

„Jest absurdem — pisze „Welt am Montag" — jakobyśmy byli w stanie prowadzić wojnę, pisze prof. Q., jednakże nieprzeliczone tysiące ludzi rozkrzykują to codzień w uszy całego świata. Nie można przeto oczekiwać, by rząd francuski nie skorzystał z tego głupstwa dla siebie".

„Rząd niemiecki powinien umieć dowieść, że wypełnia swój obowiązek, a więc znaleźć tyle siły i środków, by położyć koniec wszelkiej potajemnej robocie".

Że ten rząd niemiecki, który piastują dziś nawróceni na monarchizm socjaliści autoramentu Noskego i Eberta, nad którego siłami zbrojnemi dysponuje gen. v. Seeckt i podobni przypominający sobie „chwałę" Hohenzollernów generałowie — znaleźć nie może i nie chce tej odwagi, jest dla każdego jasne, który obserwował poczynania Niemców w ostatnich latach. Rząd ten trzyma się tak długo na powierzchni, jak nie przeszkadza nacjonalistom. Tu Scyllis nacjonalistyczna, tam Charybdis komunistyczna „stanowczy zwrot na lewo lub na prawo porwie go w otchłań.

Jak inaczej wtedy zrozumieć aresztowanie prof. Q., pacyfisty, który otwartemi patrząc oczyma na zaślepienie Niemców przemawiał do ich sumienia? Prof. Quidde nie popełnił żadnej innej zbrodni, lecz pokazywał zło, jakie musi pociągnąć dla Niemiec za sobą ciągłe zbrojenie... Podnosił on, że rząd francuski jest jaknajlepiej o tem poinformowany, posiada „olbrzymi materjał dowodowy" na to, że Niemcy obok Reichswehry mają drugą armię i stale przestępują traktat wersalski, ale mimo to milczy, by w danej chwili inkryminujacy ten materjał zużytkować.

Ale ani rząd, ani generał v. Seeckt, generalissimus niemiecki, ani wreszcie parlament nie mają ani chęci ani siły, by przeobrazić ten groźny stan rzeczy. Na memorjał pacyfistów gen. v. Seeckt odpowiedział pogróżką, że w razie opublikowania tego memorjału stawi autorów przed sąd, jako zdrajców stanu.

Takim zdrajcą stanu jest obecnie uwięziony prof. dr. L. Quidde, człowiek, jak pisze w „Berliner Tageblatt" prof. dr. Schückling, „o czystej, nieskalanej duszy, pełen gorącego poczucia narodowego". „Był on całe życie męczennikiem; poświęcił swą świetną karjerę naukową, poświęcił swój majątek i całe swe siły duchowe dla wysokich celów politycznych. A ofiarność i zdolność do

święcenia są jedyną miarą patrjotyzmu. Gdybyśmy, ciągnie prof. Schückling, w epoce Wilhelma II byli mieli więcej ludzi tej miary, ojczyzna nasza nie byłaby upadła tak nisko".

Uwięzienie tego „zdrajcy stanu" posiada, według prof. Schücklinga, „olbrzymie znaczenie polityczne", gdyż cały świat powie sobie, iż duch ożywiający Niemcy zamanifestował się w ten sposób charakterystyczny, jeśli przewódcę ruchu pacyfistycznego zamyka się w celi więziennej. Na tej podstawie Francuzi mogliby żądać nowych gwarancyj bezpieczeństwa i wzmocnienia kontroli wojskowej. A przyjaźnie dla Niemiec usposobieni członkowie gabinetu angielskiego, z którymi dr. Quidde był w dobrych stosunkach, odwrócą się od Berlina. A zatem prof. Schückling przewiduje, że skutki aresztowania tego pacyfisty, jako zdrajcy stanu, będą „katastrofalne".

W istocie akt ten ślepcom mógłby otworzyć oczy na ducha, ogarniającego Niemców, którzy zresztą robią wogóle wszystko możliwe, by nikt nie miał najmniejszej wątpliwości, że wszystkie ich dążności zestrzeliły się w słowie: odwet.

Nadzór państwowy nad samorządem gminnym.

Nowy projekt o ustawie gminy miast spotkał się z krytyką zwlaszcza tej części, która zawiera przepisy o nadzorze państwowym, ponieważ nadzór ten krępuje gminę w działaniu a kompetencje, których domaga się rząd, są zbyt szerokie.

Powiedziano o projekcie słusznie, że nie jest to bynajmniej wyrazem ufności dla obywateli z chwilą gdy przekazuje się mu część zadań administracji, żądać w zamian prawa zatwierdzania burmistrzów i członków magistratu, gdyż to wprowadzi do samorządu czynnik polityczny, zbędny i szkodliwy. Niewątpliwie rząd chce posiadać prawo zatwierdzenia, mając na uwadze część naszych miast i miasteczek. Słusznie podnosi się, że zwłaszcza w Małopolsce i b. Kongresówce miasteczka nasze są siedliskiem obskurantyzmu. Prócz tego, że zamieszkałe przez ludność żydowską, a jak widać, projekt ministerjalny obawia się, że ludność ta wykorzystałaby samorząd lokalny w celach narodowo - partyjnych. Ale ministerstwo, powodując się temi obawami, poszło zupełnie błędną drogą. Zamiast wyeliminować miasteczka, nadać im zarząd z elementu pochodzącego przeważnie z nominacji, stworzyć instytut burmistrzów z nominacji a przez to samo otworzyć pole do działania dla młodszych urzędników administracyjnych, zdolnych do samodzielnej pracy, ministerstwo za „zażydzenie" miasteczek ukarało wszystkie miasta Rzeczypospolitej.

Rząd powinien był koniecznie uczynić podział miast na „miasta" i „miasteczka" i te ostatnie postawić pod ścisłą kontrolę. Wobec miast większych rząd posiada broń lepszą w zawieszaniu w czynnościach członków magistratu, a broń ta jest omal skuteczniejsza od zatwierdzenia. Zatwierdzanie wprowadza czynnik polityczny, pozwalający tym lub innym stronnictwom, będącym u władzy, oddziaływać bezpośrednio na członków samorządu, a przez to zaprzepaścić ideę możliwego odgraniczenia spraw gospodarczych od politycznych. Bezwątpienia, że poglądy te są uzasadnione.

Sąd kompetentny o projekcie nowej ustawy wydaje w „Samorządzie Miejskim" dr. Zawadzki, który stwierdza że tezy, opracowane przez Związek Miast nie znalazły zastosowania. Przedewszystkiem krytykuje dr. Zawadzki zależność samorządu miast od rządu, i powiada, iż samorząd musi być istotnym samorządem a nie tylko jego cieniem, zależnym od prądów politycznych, wiejących w rządzie.

Samorząd musi być możliwie uniezależniony od tych wpływów, a wola wyborów może jedynie nadawać mu taki charakter, jaki odpowiada usposobieniu społeczeństwa w danej chwili. Wszelkie korektywy, wprowadzone do ustawy są zwężeniem idei samorządności i są sprzeczne z duchem konstytucji 17 marca 1921 r. Organa wykonawcze samorządu muszą być zależne od ciał uchwałodawczych i kontrolujących a nie od władz nadzorczych, gdyż w takim razie rola tych organów będzie trudna, a co ważniejsza, sama idea rządzenia gminą przez ludzi, posiadające wyrażone w wyborach zaufanie obywateli — zaprzepaszczona. Projekt ministerstwa opiera się na rzędności i zapobiegliwości wydziałów, pełniących funkcje nadzorcze, a odrzuca zaufanie do obywateli własnego państwa.

Jaki jest skład wydziałów, mających kontrolę nad samorządem miejskim?

Otóż prezesem wydziału powiatowego jest starosta, urzędnik z nominacji, członkami jego w większości, aczkolwiek wybrani, ale zatwierdzeni przez rząd, ławnicy w znacznej przewadze, tzw. „zawodowi" gdyż ⅓ tylko stanowią ławnicy tzw. „honorowi". Jeżeli w większości wypadków głos urzędnika, referenta samorządowego będzie przeważał — a to samo będzie zapewne w wydziałach wojewódzkich — to stanie się rzeczą zrozumiałą, że taki samorząd jest zbędny, bo sprowadza się tylko do tego, czy dany urzędnik godzi lub nie godzi się na zdanie obywateli.

W jeszcze gorszem położeniu są większe miasta, wydzielone z województwa, bo tu władzą nadzorczą jest minister, który rozstrzyga samodzielnie bez odwołania. Władzy przysługuje prawo, gdy dwukrotnie wybory będą nie po jej myśli, mianowania własnego komisarza, co oznacza koniec jakiejkolwiek samorządności.

Związek miast sprawą tą zajmować się będzie dalej. Ustawa miejska jest podwaliną przyszłości miast i podwaliną całego ustroju państwa. Idea samorządności w państwie musi być zachowana.

Ustawa ma także bez wątpienia i dobre strony, na co wskazywaliśmy, omawiając ją w artykułach poprzednich. Trudno jednak będzie się zgodzić na część ustaw, dotyczących kontroli. (Dz. Pozn.)

Kongres międzynarodowego zrzeszenia dla prawa karnego.

Paryż, 1. 4. (PAT.) Odbywał się tu kongres międzynarodowego zrzeszenia dla prawa karnego pod przewodnictwem byłego premjera Barthou. W kongresie wzięło udział 18 państw. Polskę reprezentowali na kongresie prof. Rapaport, generalny sekretarz komisji kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej i p. Michał Potulicki, sekretarz polskiego towarzystwa ustawodawstwa kryminalnego. Na kongresie zabierał głos prof. Rapaport, który poruszył sprawę organizacji nowego zrzeszenia, mającego zastąpić dawne zrzeszenie międzynarodowe, które od wczoraj przestało istnieć. Generalnym sekretarzem zarządu nowego zrzeszenia wybrany został prof. Roux ze Strasburga. Ze strony Polski wchodzą do zarządu prof. Ma-[illegible] i Rapaport.

Expose p. ministra d-ra Grabskiego w sejmowej komisji budżetowej.

Przełomowa chwila. — Rzucenie zapasu dewiz na rynek i rozpoczęcie kampanji. — Zarządzenia Rządu przeciw drożyźnie. — Wyrzeczenie się druku marek. — Stan emisji i jej pokrycie. — Dane cyfrowe z budżetów miesięcznych. — Gospodarka kolejowa. — Postanowienie budowy portu w Gdyni. — Obniżenie cen węgla. — Troska o bezrobotnych. — Polityka walutowa. — Akcja Banku Polskiego. — Na przyszłość zachować stałość i tempo pracy.

Warszawa, 1. 4. (PAT.) P. minister dr. Grabski rozpoczął swoje expose od omówienia naszej gospodarki skarbowej i nawiązał do najkrytyczniejszej w naszem położeniu chwili, do pierwszej połowy stycznia, kiedy to w dniu 8 stycznia br. dolar doszedł do najwyższej dotychczas cyfry — 10.250.000 mkp., a jednocześnie tranzakcje zawierano po 15 miljonów i grano na ultimo stycznia po 20 miljonów. Drożyzna wówczas od dnia 7 do 13-go stycznia br. wzrosła o 33 proc. Dopiero ustawa z dnia 11-go stycznia o waloryzacji na podstawie złota ułatwiła przejście do reformy walutowej.

Równocześnie społeczeństwo przyszło do świadomości, że dalej tą samą drogą iść nie wolno. Rząd skorzystał z tej świadomości społeczeństwa i zdecydował się na kampanję. Dnia 8-go stycznia zdecydował rzucić do walki cały swój zapas dewiz w sumie 2½ miljona dolarów, co wywołało odwrót przeciwników, grających na zniżkę marki polskiej. Zaczęła się stabilizacja kursu i zahamowanie drożyzny.

Następnie rozpatrywał p. minister Grabski szereg czynników, które pozwoliły wyjść z przesilenia. Rząd zwrócił uwagę na niedopuszczenie do wzrostu cen, zająwszy się specjalnie polityką wywozową. Dzięki zarządzeniom rządu wzrost drożyzny trwał tylko dwa tygodnie dłużej niż spadek marki. Miesiąc luty uznał rząd za moment odpowiedni do przerwania druku marki. Wyrzeczenie się druku marki było wielkim sukursem w walce z dolarem. Posiadane przez nas 2½ miljona dolarów po zaprzestaniu druku marki wzrastały z ogromną szybkością i ilość dolarów dzisiaj posiadanych wynosi netto już 18 800 000, a więc zapas bardzo poważny.

Przedstawiwszy stan emisji i jej pokrycie, podkreślił p. minister Grabski, że w styczniu mieliśmy tylko 45 miljonów złotych dochodu. Był to miesiąc najgroźniejszy. Pokryliśmy wówczas dochodami tylko ⅓ wydatków. Miesiąc luty przyniósł kolosalny wzrost, gdyż mieliśmy w nim 94.500.000 zł. p. dochodów. Marzec przyniósł również duży wzrost dochodów skarbowych. Dłuższy ustęp swego przemówienia poświęcił p. minister skarbu podatkowi majątkowemu, zaznaczając, że np. w Łodzi na 13 868 płatników podatku majątkowego, niespełna 1 000 zapłaciło bez egzekucji a 12 518 przy pomocy egzekucji. Mniej więcej tak samo jest w zagłębiu. Dzięki zorganizowaniu specjalnych sposobów kontroli i wprowadzeniu nadzoru nad aparatem skarbowym, odznaczono zdolnych urzędników, zaś usunięto niedołężnych. Instytucja inspektorów jeżdżących po kraju dała doskonałe wyniki. P. minister wniósł do Sejmu ustawę karno-skargową, dzięki której nadużycia skarbowe nie będą musiały czekać w kolejce wśród innych spraw sądowych.

P. minister przytoczył szereg cyfrowych danych z budżetów miesięcznych, podając zestawienie dochodów i podatków w styczniu, lutym i 20 dniach marca w porównaniu z rokiem 1923. Z zestawienia tego widać, że dochody z głównych pozycji podatkowych przyniosły więcej za pierwsze dwie dekady marca, aniżeli preliminowane na cały marzec. Niema mowy o wielkiem przesileniu, które jakoby towarzyszy sanacji.

Przeszedłszy do omówienia spraw gospodarki kolejowej, p. minister podkreślił że koleje będą obecnie pracowały bez deficytu eksploatacyjnego, a począwszy od kwietnia otrzymywać będą po 7 miljonów franków miesięcznie na inwestycje. Budżet kwietniowy jest już normalny i miarodajny na cały rok. Rozpoczynamy w kwietniu wszystkie budowle rządowe. Każde ministerstwo dostanie w kwietniu pieniądze przeznaczone w budżecie na budowle. Dochody w kwietniu wyniosą 130 i pół miljonów, wydatków będzie 119 miljonów pozostanie więc 11 miljonów nadwyżki. Pożyczki użyte będą na bieżące wydatki.

Z kolei przeszedł p. minister do omówienia kwestji oszczędności, zaznaczając, że bez wielkich oszczędności na kolejach i wojsku nie doszlibyśmy do tak pomyślnych wyników. Urzędników zredukowano 29 000 zamierzona jest dalsza redukcja 30 000. Dla uprzystępnienia sobie, jak postęp sanacji skarbu wyglądać będzie pod kątem widzenia całego roku, Ministerstwo Skarbu opracowało specjalny kalendarz wpływów państwowych od marca do grudnia 1924 r., z którego p. minister przytoczył cały szereg cyfr. O pożyczce kolejowej, dolarowej i włoskiej można mówić już jako o rzeczy realnej. Z pożyczki włoskiej musimy wykupić prywatne farbyki tytuniowe i skończyć nareszcie z tą fikcją monopolową, tudzież wprowadzić monopol spirytusowy. W ten sposób będzie można powiększyć dochody skarbowe z 6 miljonów zł. p. miesięcznie przynajmniej na 12 miljonów złp.

Rada Ministrów uchwaliła wczoraj wniesienie ustawy o monopolu spirytusowym. Oklaskami przyjęto zapowiedź p. ministra o postanowieniu budowy portu w Gdyni. W ciągu dwuch lat ukończy się znaczną część portu, zaś płacić będziemy na trzeci rok w ciągu 8 lat po 7½ proc. Budowę portu zrealizowano bowiem przy pomocy kredytów na dogodnych warunkach. Dążenie rządu do uregulowania cen, a w szczególności do utrzymania cen zyta na pewnym poziomie dały wyniki naogół dobre.

Rząd stara się złagodzić położenie sfer rolniczych przez obniżenie cen innych produktów, np. węgla. W styczniu cena węgla wynosiła 7.17 dolarów za tonnę, górnośląskiego — 9,22 dolarów, podczas gdy w Anglji wynosiła — 6,31 dol., w Czechosłowacji 6,60 dol., w Niemczech 4,91 dol., we Francji 4,1 dol. Rząd w okresie sanacji nie zawahał się poświęcić celem obniżenia cen węgla podatku od węgla, gdyż polityka finansowa musi mieć normalny rozwój życia gospodarczego na względzie. Wskutek tego dzisiaj tonna węgla kosztuje 5 34 dol. tj. mniej niż zagranicą.

Bezrobotnych mieliśmy w styczniu 67 000, 1-go marca — 113 000, od 8 marca, gdy liczba bezrobotnych wynosiła najwyższy poziom, zaczęła się stała zniżka bezrobocia i można stwierdzić, że sanacja na szczęście nie odbyła się kosztem bezrobotnych.

Omówiwszy sprawy kredytu budowlanego i parcelacyjnego, dał p. minister rzut oka na naszą politykę walutową, której najważniejszym etapem jest utworzenie Banku Emisyjnego. Tworzymy go w momencie zupełnie właściwym, kiedy uzyskaliśmy stabilizację waluty; również usunęliśmy obawy, że ta stabilizacja może się zachwiać, kiedy równowagę budżetową mamy zapewnioną nie na miesiąc, lecz na rok cały a to znaczy i następne lata. Tydzień temu ustaliliśmy już wszystkie terminy co do założenia Banku. Społeczeństwo pokryło 90 proc akcji Banku Polskiego, pozostawiając zaledwie 10 proc. rządowi. (Brawa i oklaski). Przemysł wziął 32 proc., banki 10 proc., rolnictwo 10 proc., kupcy 6 proc., a urzędnicy państwowi i wojskowi wzięli sumę zupełnie nieprawdopodobną bo około 10 proc. Na różnych przypada 12 proc., na grupy mieszane 10 proc. Wszyscy dali dużo, ale nadzwyczaj dużo dała inteligencja polska która poświęciła i tak dużo swej siły państwu polskiemu, a jednocześnie wykazała, że gotowa jest państwu polskiemu nie żałować nawet grosza swego.

Tak więc w ciągu tych dwuch miesięcy zrobiliśmy to co nas czekało szybciej, niż myśleliśmy, a bardzo do tego dzieła dopomogły pełnomocnictwa które rząd otrzymał od Sejmu. W naszej dalszej pracy musi być zachowana wiara i ciągłość. Musimy nadal zachować tę samą stałość i tempo pracy — wchodzi tu w grę autorytet Polski. Polska pokazała, że ma nietylko dobre chęci, ale i zdolność do czynu. Czeka nas nowe wielkie dzieło — wycofanie marki i zamiana jej na złote. Dnia 28 kwietnia br. rozpocznie działalność Bank Polski. Reforma przychodzi w najlepszym momencie. Ponieważ nasze społeczeństwo zareagowało tak nadzwyczajnie jestem przekonany, że zamierzenia rządu spotkają się i nadal z takim samym nastrojem dodatnim i z poparciem, z jakiem dotychczasowe wszystkie jego czynności się spotykały (Huczne brawa i oklaski.)

Posiedzenie Senatu.

Warszawy, 1. 4. (PAT.) Senat na dzisiejszem posiedzeniu przyjął następujące ustawy:

a) o ratyfikacji traktatu handlowego i nawigacyjnego polsko-japońskiego, podpisanego w Warszawie w grudniu 1922 r.;

b) o przystąpieniu Polski do międzynarodowej konwencji haskiej z r. 1907, dotyczącej praw i zwyczajów wojny lądowej, praw i obowiązków państw i osób neutralnych na wypadek wojny lądowej oraz o rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich;

c) o przystąpieniu Polski do międzynarodowego porozumienia dotyczącego utworzenia urzędu do walki z epidemjami;

d) o przystąpieniu Polski do międzynarodowej konwencji, dotyczącej międzynarodowej wymiany dokumentów urzędowych oraz wydawnictw naukowych i literackich.

Plany reakcji niemieckiej.

Monachjum. (A. W.) „Münchner Post" podaje interesujące wiadomości o planach prawicy niemieckiej w związku z nowemi wyborami prezydenta Rzeszy. W kołach skrajnie prawicowych wysuwają kandydaturę admirala von Tirpitz. Hindenburg uchylił własnowolnie od kandydowania. Tirpitz popierany będzie przez Stinnesa. Bawarskie stronnictwo ludowe nie ma nic przeciw tej kandydaturze, natomiast pragnie wysunąć byłego następcę tronu Rupprechta na bawarskiego prezydenta państwa. Wykorzystano obecnie 75-cio letnią rocznicę urodzin v. Tirpitza, aby lansować propagandę jego w prasie za pomocą chwalebnych artykułów.

Londyn, 1. 4. (PAT). Lotnicy angielscy, odbywający podróż naokoło świata, zmuszeni byli w drodze z Rzymu do Aten wskutek burzliwej pogody wylądować w okolicy jeziora św. Mateusza na Korfu. Samolot, na którym lotnicy odbywają podróż uległ nieznacznym uszkodzeniom.

*

Gdańsk, 1. 4. (AW). Gdańska poczta lotnicza rozpocznie w dniu 5 kwietnia komunikację napowietrzną między Gdańskiem- Warszawą, Krakowem i Lwowem.

*

Berlin, 1. 4. (AW). „Rul" donosi, że Rykow wbrew wszelkim zapewnieniom prasy sowieckiej, nie znajduje się na terytorjum Rosji. Przed kilku dniami widziano go w Rzymie, skąd udał się do zacisznego sanatorjum w środkowych Włoszech

Niebezpieczeństwo niemiecko-litewskie.

Ostatnimi czasy państewko litewskie zachowuje się wobec Polski coraz zuchwalej wprost wyzywająco. Polacy, na Litwie zamieszkali, wystawieni są całkowicie na samowolę władz administracyjnych, wyzuwa się ich z ziemi zgodnie z ustawą i wbrew niej, wyrzuca z kraju bez żadnego powodu, język polski prześladuje się w kościele i szkołach. Co więcej Litwa nic sobie z państwa polskiego nie robi: zamyka granice swe dla handlu polskiego, głosi jawnie i publicznie, że jest na stopie wojennej z Polską, wreszcie zapowiada wprost odebranie Wilna.

Jakkolwiek dużo przypisywaliśmy naiwności rządowi litewskiemu, to jednak nie podobna przypuścić, by nie zdawał on sobie sprawy ze znikomości sił swoich w porównaniu z polskiemi. Podobnież jakkolwiek rząd ten spotykał się dotąd z bezgraniczną niemal cierpliwością naszą, to jednak trudno posądzać go o to, żeby nie rozumiał, iż każda cierpliwość przebrać się może. Zresztą po ostatnich pogróżkach p. Galwanauskasa nie byłoby nic dziwnego, gdyby władze nasze zaczęły podejrzewać Litwinów o zamiary najazdu na Wileńszczyznę i przedsięwzięły ze swej strony pewne środki ostrożności. A gdy obydwie strony znajdą się w stanie wzmożonej czujności, lada przypadek wywołać może starcie.

Niepodobna, słowem, przypuszczać, żeby państewko litewskie, postępując tak zuchwale wobec Polski, nie liczyło na opiekę i obronę potężnego sąsiada. Głos powszechny przypisuje też cały kierunek polityki litewskiej wpływowi niemieckiemu. Trzeba przyznać, że przypuszczenie zgadza się całkowicie z tem, co wiemy o życiu Niemiec wogóle, zaś Prus Wschodnich w szczególności.

O tych ostatnich świeżo zamieścił „Kurjer Poznański" niezmiernie ciekawe korespondencje p. Gryfa. Sprawność miejscowego społeczeństwa niemieckiego jest zdumiewająca. Przywykło ono do ślepego posłuszeństwa swemu królowi i ustanowionemu przezeń rządowi. Gdy klęska wojenna i rewolucja zmiotły rząd dawny, rząd obecny republikański nie cieszy się bynajmniej takiem uznaniem. Ale obok niego powstał rząd drugi, tajny, który ma niezmiernie silny wpływ na życie kraju i spełnia to właśnie, co zdaniem wiernego Prusaka, spełniaćby powinien rząd dawny, gdyby wrócił i mógł swobodnie działać.

Jest nim „Heimatsbund", który założono w r. 1920 w Królewcu jako stowarzyszenie jawne, mające na celu utrzymanie niemieckiego ducha narodowego. Faktycznie zaś poza tem jawnem zadaniem skupia i koordynuje działalność mnóstwa stowarzyszeń powstałych samorzutnie i przygotowuje wojnę odwetową.

Heimatsbund pomyślał o wszystkiem. Dla zapewnienia wychowania wojskowego, które dawniej młody wschodnioprusak otrzymał w armji, Heimatsbund stworzył lub popiera także organizacje pt. „Wehrwolf", „Jungdeutscher Orden", „Bismark-Jugend", różne stowarzyszenia sportowe itp. Samych stowarzyszeń strzeleckich, w których młodzież wprawia się w strzelanie, jest w Prusach Wschodnich około 80. Nauka jazdy konnej odbywa się w Reitervereinach, których jest przeszło 44. Dla oficerów, by utrzymać na odpowiedniej wysokości ich wykształcenie fachowe, odbywają się co pewien czas kilkotygodniowe kursy.

Ponieważ władze obecne nie mogą się zajmować sprawami mobilizacyjnemi, więc i niemi zajął się Heimatsbund. Ma on dokładne spisy wszystkich, co przez wojsko pruskie przeszli a także i tej zdatnej do wojska młodzieży, która w szeregach nie była. Gdy czas na wojnę przyjdzie, znajdą się wszystkie potrzebne spisy i zapasy, wszelka broń i rynsztunek. A że wojna przyjść musi, to nieustannie propaguje Heimatsbund przez swych członków i przez sprowadzanych z rdzennych Niemiec takich dostojników, jak admirał Tirpitz, gen. Ludendorff, marszałkowie Hindenburg i Mackensen, dr. Stadler itd.

Zatrzymaliśmy się nieco dłużej nad „robotą patrjotyczną" w Prusach Wschodnich. coś podobnego dzieje się jednak w całych Niemczech. Nie tylko w prasie francuskiej, którą możnaby posądzić o stronniczość i przesadę ale i w poważnej prasie angielskiej ustaliło się przekonanie, na bezpośredniej obserwacji oparte, że Niemcy bardzo systematycznie i bardzo gruntownie przygotowują się do zwalenia traktatu wersalskiego. Przygotowują się dyplomatycznie i militarnie.

Przed kilkoma dniami zaledwie były francuski minister wojny André Lefevre w wywiadzie z poważnym dziennikarzem polskim, p. L. Brunem (o czem pisaliśmy w nr. 85 naszego pisma w rubryce „Z prasy") wyraził przekonanie, że Niemcy się potajemnie zbroją i w momencie, który uznają za odpowiedni, zaskoczą świat atakiem zbrojnym. Ostrzegał przytem były minister Polaków, że atak ten skierowany będzie zapewne przeciw Polsce.

Jeśli Niemcy gotują się do wojny i to w pierwszym rzędzie do wojny z Polską to nie ulega wątpliwości że do swych planów wciągnąć chcą i Litwę, wyzyskując jej antypolską zaciekłość. Kto wie nawet, czy nie Litwie przeznaczają rolę inicjatora walki, do której dopiero potem wdaćby się musieli w imię zobowiązań sąsiedzkich.

Nie wdając się w dalsze przypuszczenia, musimy tylko stwierdzić, że wobec Niemiec i działającej pod ich wpływem Litwy musimy rozwinąć należytą czujność i to nietylko rząd nasz, ale i całe społeczeństwo.

Zjednoczenie i skoordynowanie pracy Związków Osadniczych całej Polski.

Prezydjum Centralnego Związku Osadników Wojskowych zwołało onegdaj konferencje Związków Osadniczych, w celu porozumienia się i skoordynowania pracy i wspólnych zabiegów wsprawach gospodarczych. Zebranie odbyło się w lokalu C. Z. O. W. Zagaił obrady prezes p. inżynier Wiktor Przedpełski, który na życzenie obecnych objął przewodnictwo. Reprezentowane były Związki: Związek Osadników Kresowych przez p. Starczewskiego, Związek Osadników we Lwowie przez p. Chabałowskiego, Związek Zawodowy Osadników Rolnych Kresów Zachodn. przez pp. Kunza i Nowaka, Centralny Związek Osadników Wojskowych przez pp. kpt. Bonkiewicza i Abrama. Porządek obrad był następujący: 1. Zagajenie. 2. Ustalenie ogólnych potrzeb osadnictwa. 3. Forma wzajemnego porozumienia.

Po odbytej nad tymi punktami dyskusji, zjazd wychodząc z założenia, że charakter i cele osadnictwa na Kresach zarówno wschodnich jak i zachodnich, są identyczne jednogłośnie ustalił możliwość i konieczność solidarnych wystąpień na zewnątrz na podstawie następujących wspólnie ustalonych potrzeb: a) przeprowadzenie wspólnej akcji zarówno wobec rządu, jak i przedstawicieli władz prawodawczych w celu jaknajszybszego załatwienia tytułu własności dla nadzielonych ziemią osadników. b) Solidarne wystąpienie wobec władz i ciał prawodawczych w sprawie dalszego kontynuowania przejmowania ziemi i nadzielania osadników zarówno na podstawie ustawy o Reformie Rolnej jak i ustawy z dnia 17 grudnia 1920 roku o Osadnictwie Wojskowym, oraz na podstawie ustaw i przepisów obowiązbjących na Kresach Zachondich. c) Dopilnowania wniesienia i uruchomienia odpowiednich kredytów na osadnictwo. d)Wystąpienie wobec władz o szeroką pomoc w kierunku rozbudowy gospodarczych ordganizacji poszczególnych Związków Osadników. e) Wspólna akcja o przydzielenie kredytów w myśl życzeń i za pośrednictwem poszczególnych organizacji

Do solidarnego wcielenia w życie wyżej wymienionych postulatów osadnictwa, obowiązują się wszyscy obecni na zebraniu przedstawiciele w imieniu reprezentowanych przez siebie organizacji, przyczem dla praktycznej realizacji tych postulatów uchwalają, stworzenie komisji porozumiewawczej, zbudowanej na następujących zasadach: 1) Każdy z podpisanych Związków deleguje do komisji porozumiewawczej swego przedstawiciela. 2) Obowiązek zwoływania zebrań i prowadzenia kancelarji należy do C. Z. O. W. 3) Wydatki związane z prowadzeniem i utrzymaniem komisji porozumiewawczej ponoszą wszystkie organizacje na podstawie ustalonego rozdzielnika. 4) Poszczególne organizacje zobowiązują się stale dostarczyć materjał faktyczny i cyfrowy potrzebny dla prowadzenia prac komisji porozumiewawczej.

Na drugi dzień delegacja z wszystkich Związków się składająca, konferowała z p. Żaczkiem, dyr. Departamentu Budżetowego. Następnie udała się delegacja do posła Ostrowskiego, jako do referenta budżetowego, który deputację serdecznie przyjął, i uznał postulaty delegacji za uzasadnione. Szczególnie przyrzekł nietylko starać się o przeprowadzenie w Komisji kredytu 5 milj złotych polskich, ale kredytów w naturze, tj. w przydziale budulca z lasów państwowych i ulg przewozowych, tylko żądał realnego planu w tej właśnie akcji kredytowej w budulcu.

W końcu udała się deputacja do Ministerstwa Reform Rolnych, gdzie konferowano z naczelnikiem Wydziału Finansowego p. Okołowiczem. Poruszono tutaj ważne dla Osadników sprawy przewłaszczeń, a w szczególności przewłaszczeń w sprawie przewłaszczeń osadników z Pomorza, którzy osady swe kupili resp. przejęli od Niemców. P. naczelnik Okołowicz również uznając ciężkie położenie na Kresach Zachodnich przyrzekł sprawę tych przewłaszczeń poruszyć i uregulować je drogą układów Komisji Polsko-niemieckiej. Deputacja spełniła swe zobowiązanie i cieszyć się trzeba nad połączeniem Związków zawodowych Osadników tak z Kresów Wschodnich, jako i Zachodnich.

Przeciwko emigracji polskiej do Parany i Algieru.

Grudziądz, 2-go kwietnia.

Przed niedawnym czasem rząd nasz wskutek odnośnych propozycyj, począł zastanawiać się nad ewentualnością skierowania emigracji polskiej do Parany, stanu w republice Brazylijskiej Ameryki Południowej i do Algieru, kolonji francuskiej w Afryce Północnej.

Jakkolwiek niewiadomo nam, czy rząd powziął jakiekolwiek decyzje wtym kierunku, uważamy za stosowne zabrać w tej sprawie głos i ostrzedz władze polskie przed tego rodzaju krokami.

Parana w swoim czasie okrzyczana została za wymarzony teren dla polskiej emigracji. Zjawili się na gruncie polskim ludzie, którzy mieli śmiałość wychodźcom do Parany obiecywać złote góry, w postaci olbrzymich posiadłości ziemskich, a pewne organy prasy nie szczędziły również swej zachęty.

A rezultat tego był taki, że kiedy w Paranie przed dwoma laty rzucono myśl, urządzenia obchodu 50-lecia emigracji polskiej do tego stanu, myśli tej odrazu zaniechano, ze względu na tragiczne przejścia, któremi znaczyło swój ślad wychodźtwo polskie w Brazylji.

A przejścia te istotnie mogą być nazwane tragicznemi. W ostatnio wydanej w Warszawie książce p. Emila Łucjana Mogaszuskiego p. t.: „Polacy w Paranie współczesnej" opisane są dzieje wychodźtwa polskiego w Brazylji. Dziesiątkowanie przez febrę, zdala od miast, wśród głuchych borów, rozproszeni na olbrzymich przestrzeniach ginęli Polacy jak muchy. Reszta pozbawiona kontaktu z krajem i mową ojczystą, wynarodowiła się błyskawicznie. Dorobili się majątków ci tylko, którzy żelazną wolą i wytrzymałością dochodzili do tego, że w oddaleniu kilkusetkilometrowem od kolei, wśród puszcz dziewiczych, w działkach, gdzie drogę trzeba sobie torować nożem, narażając się na śmiertelne ukąszenie żmij, wybudowali dom, wytrzebili las, i rozpoczęli hodowlę specjalnych roślin, które zastępują w Paranie pszenicę. Tylko chłop polski, uparty, przywiązany do ziemi w tej walce z pierwotnemi siłami natury, i wśród tych pierwotnych warunków dawał sobie radę. Robotnik, rzemieślnik nie wytrzymywali tych prób uciekając do miast, przepełnionych takimi jak i on proletarjuszami.

Czyżby więc dziś, bez względu na smutne doświadczenia, podjęta została na nowo ta inicjatywa? Póki jeszcze czas przed temkogo należy ostrzegamy.

A teraz przejdźmy do Algieru, jednego z departamentu Francji, ale ocharakterze kolonjalnym i położonego w Afryce Północnej, na brzegiem morza Śródziemnego. Nie wiemy jakie tam są warunki klimatyczne, podobno, ażeby je zbadać wyjechał do Algieru z ramienia rządu polskiego specjalny delegat. To jedno jest wszakże pewnem iż polscy robotnicy znaleźliby się tam wśród ludzi rasą i religią i kulturą im zupełnie obcych, oddaleni od kraju nietylko tysiącami kilometrów, ale i kosztowną drogą morską, pozbawieni wszelkiego kontaktu z inteligencją polską i polskiemi placówkami we Francji.

W tych warunkach oczywiście wyzysk i wynarodowienie dwie plagi każdej emigracji zarobkowej, grasowałyby swobodnie wśród polskich kolonji.

A pożytku dla kraju z pobytu polskich grup w tak odległych i tak oderwanych od politycznego życia Francji miejscowościach i środowiskach nie byłoby prawie żadnego.

W tych warunkach nie wolno jest rządowi polskiemu patronować inicjatywie wszczęcia emigracji do Algieru. Afryka jest może wdzięcznym terenem dla kolonizacji przez Europejczyków, czynić to powinni obywatele tych państw, do których posiadłości afrykańskie należą. Boli nas to że musimy się robotników w kraju pozbywać i na niepewne losy wysyłać, cóż dopiero jeżeli będzie chodziło o kolonizowanie krainy maurów, zulusów i kafrów.

Obawy nasze są może zresztą przedwczesne. Rząd polski nie jest może wcale tak skłonny do wszczęcia w sprawie emigracji do Parany i Algieru poważnych i wiążących pertraktacji. Wolimy jednak, sparzeni na gorąco, dmuchać na zimno.

Zjazd delegatów Towarzystw Kupców Samodzielnych na Pomorzu w Grudziądzu.

Zarząd Główny Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu zwołał do Grudziądza na niedzielę dnia 30 marca br. przedstawicieli Towarzystw Kupców Samodzielnych celem rozpatrzenia niektórych spraw, dotyczących ogólnego położenia kupiectwa, jako też organizacji samej. Zjechało się 70 delegatów, reprezentujących 25 Towarzystw Pomorskich.

Zebranie zagaił prezes Związku p. Marchlewski wskazując na cel Zjazdu, który ma zająć stanowisko w sprawach podatkowych i w sprawie ustaw wojennych, krępujących handel, a obok tego mają zająć się planem działalności Centrali. Następnie prezes udziela głosu kierownikowi Związku p. Pacoszyńskiemu, który zdał sprawozdanie z działalności Centrali za pierwsze półrocze ogólne, oraz kasowe. Związek stawał w licznych wypadkach w obronie swoich członków, interwenjując zarówno u władz miejscowych jak i centralnych. Największym wysiłkiem było zorganizowanie Banku kupieckiego w Grudziądzu, który w marcu został powołany do życia.

Następnie prezes p. Marchlewski wygłosił obszerny referat o stanowisku kupiectwa wobec sanacji skarbu, podkreślając, że kupiectwo pomorskie chętnie przykłada się do poczynań sanacyjnych jednak ma pewne zastrzeżenia co do zbyt jednostronnego traktowania pracy nad sanacją skarbu. Cały ciężar nieomal spoczywa na handlu, który wobec zastoju nie może wprost wywiązać się ze swoich zadań, wobec skarbu. Ogólnie daje się zauważyć przeciążenie podatkowe zwłaszcza, że komisje szacunkowe w większości wypadków oznaczają nieproporcjonalnie wysokie obroty kupców, które wżadnym stosunku nie odpowiadają rzeczywistości. Mimo ciężkich warunków obecnych, jakie handel przeżywa, dotychczas nie zniesiono ustawy krępującej handel a nawet w pewnej miejscowości znalazł się starosta, który zagroził kupcom dziesięciomiljardowemi karami, za niewystawianie cen w oknie. Przytem rząd popiera kooperatywy, szkodzące kupiectwu i nie dziw, że kooperatywa w niektórych wypadkach konkurować może z kupiectwem, gdyż otrzymuje ona państwowe kredyty i nie płaci tych podatków, jakie opłacać musi kupiec prywatny. Aby choć w części kupiectwo mogło neutralizować tego rodzaju niesympatyczne prądy musi Związek Kupiecki uposażyć w środki materjalne, aby skutecznie mógł występować wszędzie, gdzie interes kupiectwa wymagać tego będzie. W tym celu należy podnieść składki członkowskie i rozszerzyć znacznie prace Centrali przez powiększenie sił biurowych. Dla skuteczniejszej działalności Związku należy unormować wydawnictwo własnego organu „Wszechpolski Przegląd Kupiecki" aby ukazywał się regularnie i podawał najważniejsze wiadomości.

Po dłuższych debatach uchwalono składki członkowskie unormować w ten sposób, iż członków podzielić według kategorji wykupowanych świadectw przemysłowych, z których 1-sza klasa opłacać będzie — 6 frs., 2-ga — 4 frs., 3-cia — 2 frs. 4-ta — 1 frs., przyczem do klasy 4-tej może należeć najwyżej 10 procent członków.

Z kolei poseł p. L. Krzywiński mówił obszernie o potrzebie zdobycia kredytów kredytów inwestycyjnych dla handlu. Rozdzieleniem tych kredytów musi zająć się odpowiednia instytucja a w danym wypadku świeżo powołany do życia Bank Kupiecki w Grudziądzu. W końcu p. M. Pacoszyński komunikuje zebranym, iż Bank Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu otrzymał zewolenie na zakup dewiz i, że rozwija się bardzo pomyślnie, w ciągu bowiem 3-tygodniowej działalności osiągnął dość poważnych obrotów, co świadczy najlepiej, że instytucja odpowiada swojemu zadaniu. Wkrótce Bank zamierza przystąpić do zakładania filji i w tym cel w każdej miejscowości zostaną powołane do życia komitety bankowe, które będą przygotowywały teren dla działalności Banku. Uchwalone rezolucje podamy później.

W obszernej dyskusji zabierali głos pp. Kurowski z Starogardu, Tomaszewski i Lemański z Chełmna, Szymański i Donarski z Świecia, Wilewski z Czerska, Górny z Tucholi, Literski z Brus, Szopiński z Kościerzyny, Miotk z Pucka, Bukowski i Kamiński z Lidzbarka, Kokoszyński z Jabłonowa, Ombek ze Zblewa oraz delegaci z Torunia pp. Barański Krenc, Borowski, Mielicki, Tatara, Garszyński i inni.

Prusy przeciwko napływowi żydostwa.

A Polska znienawidzony ten żywioł toleruje.

Pruskie stronnictwo „Deutschnational" złożyło do sejmu pruskiego wniosek żądający niezwłocznego zamknięcia granic wschodnich Niemiec dla wszelkiej dalszej imigracji elementów żydowskich ze wschodu. Wnioskodawcy żądają również zaniechania na przyszłość udzielania żydom obcokrajowcom — obywatelstwa niemieckiego.

Pozatem powyższy wniosek wyraża następujące postulaty:

1)Zarządzenie wdrodze rozporządzenia rejestracji przez władze policyjne wszystkich żydów wschodnich, przybyłych na terytorjum Prus po 1-ym sierpnia 1914 roku. Rejestracja ta winna być uskutecznioną do dnia 15 kwietnia 1924 roku. Osoby, które w tym terminie zarządzeniu temu nie uczynią zadość mają być niezwłocznie wydalone, a ich majątek skonfiskowany.

2) Wszyscy żydzi wschodni, którzy przybyli do Prus po 1 sierpnia 1914 roku winni opuścić terytorjum pruskie nie później jak dnia 1 lipca 1924 roku. W razie uchylenia się od tego obowiązku, należy opornych umieścić w obozach koncentracyjnych i zmusić do pracy na roli w obrębie tych obozów. Mieszkania w ten sposób wydalonych, względnie internowanych żydów wschodnich mają być oddane do dyspozycji w pierwszej linji obywatelom niemieckim, wydalonych zodstąpionych lub okupowanych ziem a w szczególności Niemcom z kresów wschodnich Rzeszy, którzy od szeregu lat zmuszeni byli przebywać w obozach dla uchodźców.

Wnioskodawcy żądają by rząd pruski postarał się u rządu Rzeszy o rychłe przeprowadzenie tych postulatów.

Żydowskie organizacje szkolne.

Min. Spraw Wewnętrznych zatwierdziło statut organizacji oświatowej p. n. „Zjednoczenie szkół żydowskich". Zarząd tej organizacji stanowią Mendelsohn (Bund), Isz (poal-Sjon), dr. Zilberbarb (Bund), dr. Geper (poal-Sjon), Brujde i Leon Fajnbaum. „Zjednoczenie szkół żydowskich" powstając w miejsce zamkniętej obecnie organizacji „Unsere Kinder" odgrywać będzie poważną rolę w organizacji szkolnictwa żydowskiego i życia pozaszkolnego młodzieży.

Katastrofalna powódź na nizinie świeckiej.

Wisła wylała na przestrzeni szerokiej 7 km.

(Od własnego korespondenta).

Świecie, 1 kwietnia.

Uzupełniając podane w poniedziałek telefonicznie wiadomości o katastrofalnym wylewie Wisły na nizinie świeckiej — podaję dzisiaj następujące szczegóły:

Lody, które w sobotę wielką nawałą wypłynęły od Fordonu gdzie je bydgoska artylerja na wielu miejscach pociskami rozbiła, zatrzymały się na przestrzeni między Chełmnem a Świeciem. Zator był groźny i trwał z góry cztery godziny, zanim lody ruszyły dalej — w dół rzeki.

Wezbrane fale z błyskawiczną szybkością wdarły się na niziny świeckie. Najpierw woda wtargnęła do Topólna — zatrzymując się dopiero u podnóża opasających Wisłę wzgórz, następnie do Topolinka i Krystkowa. Mieszkańcy tamże, tzw. olędrzy czyli koloniści niemieccy mocno ucierpieli. Utonęło im kilka koni i wiele trzody chlewnej, budynki w Krystkowie prawie wszystkie pogrążone są we wodzie: ofiar w ludziach nie było.

Tamy od Gruczna do Niedźwiedzia, doskonale opatrzone, wytrzymały atak spienionych wód. Wartę pełni dzień i noc ludność cywilna. Starosta powiatu świeckiego p. Tolik, spełniający zarazem funkcję „deichhauptmana" (instytucja ustanowiona przez Niemców po ostatniej wielkiej powodzi), kilkakrotnie zwiedził zagrożone kolice, wydając potrzebne zarządzenia. Tylko w jednem miejscu, za Kosowem, woda się przedostała, lecz ją zatamowano.

Najgroźniej przedstawia się sytuacja koło Przechówka. Komunikacja z Chełmnem jest przerwana; promy wydostali na bezpieczne miejsca marynarze ze Świecia, którzy bardzo energicznie biorą udział w akcji ratowniczej.

Głogówko kompletnie stoi we wodzie; woda wczoraj (w poniedziałek po południu) na tem miejscu dosięgła głębokości 7 metrów.

Przez rozerwaną groblę wielkie masy wody wiślanej stoczyły się ku Czarnej Wodzie i razem z tą wezbraną rzeczką — zalały nietylko szosę bydgoską, ale całą miejscowość Przechowo.

Wszystkie domy w Przechowie znajdują się na cztery metry głęboko we wodzie. Most i szosa wiodąca do Świecia są przerwane. Dwór, młyny i tartaki okala woda z wszystkich stron. Kolejka jeszcze jest czynną, chociaż woda dosięga nasypu i wzbiera. Marynarze właśnie sprowadzili pontony i pomagają ludności ratować dobytek z zatopionych mieszkań.

Woda zdaje się nie mieć odpływu pod Przechowem i postoi tam chyba kilka dni.

Wisła razem z zrównaną z nią teraz Czarną Wodą rozlewa się, jak obliczyliśmy, od Kozłowa (za Przechowem, bliżej stacji Terespol) do Chełmna — na przestrzeni siedmiu kilometrów! Jestto największa obecnie szerokość rzeki na całem Pomorzu.

Słowem — jedno wielkie morze.

To samo można powiedzieć, spoglądając na Świecie. Woda w Świeciu dochodzi do nowego miasta, restauracja p. Popławskiego w ulicy Mickiewicza znajduje się w wodzie również sąsiednie domy. Stare miasto, zniszczone przez powódź przed 47 laty — dlatego nie zamieszkane — całe jest zalane. Ruiny zamku Krzyżackiego, zwanego przez lud „Klimkiem" oraz starą Farę, mieszczącą cenne malowidła z czasów średniowiecza, otacza z wszystkich stron wielka woda. Woda w kościele sięga po pas, całe urządzenie wewnętrzne, ławki i dywany płyną.

Jak wyżej wspomniano, oddział marynarzy- stacjonowany w Świeciu wszędzie dzielnie się spisuje. Pomimo tego nie dało się uniknąć, że są ofiary w ludziach, zamieszkujących niziny świeckie. Woda przyszła bardzo gwałtownie, tak że kilka osób, znajdujących się przy pracy na polu utopiło się w okolicy Głogówka.

Przedmieścia Chełmna, Rybaki i wiele osad rozrzuconych na nizinach — także objęte są powodzią.

Straty wynikłe z powodzi są nieobliczalne. Zniszczenie, jakie spowodowała powódź na nizinach, a głównie w Przechowie, przerasta najbardziej ponure przewidywania.

*

WYLEW WARTY W OKOLICACH POZNANIA.

Poznań, 1. 4. (PAT). Przybór Warty i Cybiny w Poznaniu i pod Poznaniem w dniu dzisiejszym przybrał zastraszające rozmiary. Normalny stan wody, który wynosił około 1 metra, podniósł się dziś o godz. 10 do 5 m. 80 cm., a o godz. 16 do 6 m. 10 cm., o godz. 22 do 6 m. 14 cm., zalewając okolice nie zabezpieczone wałami i dzielnice domów, położonych w Poznaniu nad Wartą. Władze miejskie już od dwuch dni zarządziły szereg środków ostrożności, mobilizując wojsko. Policja zmobilizowana w całości razem ze szkołą policyjną, utrzymuje łączność na łódkach. Ofiar w ludziach niema. Mieszkańców domów, położonych w okolicy Warty ewakuowano i umieszczono w koszarach 7 pułku saperów. Zator lodowy który utworzył się poza Środą został wysadzony przez saperów. Dziś o godz. 16 ze Środy telefonowano, że woda przestała przybierać. W Poznaniu około godz. 23 również już nie skonstatowano większego przyboru.

Komunikat.

Ze zjazdu obwodowego delegatów Tow. Wojaków pow. grudziądzkiego, odbytego w Grudziądzu w sali Starostwa dnia 26 marca br.

Na 22 towarzystw, istniejących w powiecie, przybyli na zjazd delegaci w komplecie z 20 towarzystw. Z zaproszonych gości w zjeździe wziął udział generał Ładoś, dyrektor Gimnazjum Augustyński, dyr. Samoliński, dyr. Kalkstein Ostowski, prof. Kierasiewicz i członkowie Zarządu okręgowego Wojaków.

Zjazd poprzedziła krótka narada informacyjna, odbyta pod przewodnictwem p. starosty Osowskiego, który w długiem i wyczerpującem przemówieniu zwrócił się z apelem do reprezentowanych delegatów i prezesów towarzystw o intensywną współpracę na niwie przysposobienia wojskowego w tow. wojaków tut. obwodu.

Przemówienie Pana Starosty, wzywające zebranych do realnej pracy na tem polu, znalazło gorące zrozumienie sprawy narodowej, czemu dały wyraz gromkie oklaski obecnych i ożywiona dyskusja. Poczem Pan Starosta złożył przewodnictwo w ręce komendanta Okręgowego kpt. rez. Gogi, który w imieniu prezesa okręgowego zagaił właściwy zjazd delegatów witając serdecznie obecnych gości i delegatów.

Na wniosek kpt. rez. Gogi, przyjęto porządek obrad zjazdu, powołując na przewodniczącego obrad rotm. rez. Chełmickiego prezesa tow. Wojaków w Łasinie.

Referat o celach organizacyjnych towarzystwa wygłosił komendant okręgowy kpt. rez. Goga, podnosząc kolosalne znaczenie, jakie dla całokształtu organiz. ma wspomnienie wspólnych przeżyć wojennych i powstańczych, grupujących się w towarzystwie członków.

O konieczności i ważności pracy w łonie towarzystw na polu krzewienia ideału polskiego żołnierza i obywatela na Pomorzu i w tym, poświęconym niegdyś na zgermanizowanie rdzennie polskiem wybrzeżu bałtyckiem, przemawiali gorąco Starosta Osowski, Dyrektor Augustyński i Generał Ładoś — przytem ten postulat wskazał na kierunek wojskowy, jaki ma w towarzystwie panować.

Drugi referat zjazdu o zawodach strzeleckich wygłosił oficer instrukcyjny porucznik Kierasiewicz, dając doskonały pogląd i wybitnie fachowe wskazówki dla komendantów tow. jak i kiedy należy zawody strzeleckie i sportowe organizować.

W dyskusji nad referatem stawili zapytanie delegaci B na prezes tow. z Tarpna, Czapczyk komendant z Grudziądza, Kupka z Łasina i inni, którym referent oraz Generał Ładoś udzielili dalszych właściwych informacji.

Starosta Osowski podał wniosek o tworzenie obowiązkowe przy towarzystwach oddziałów młodzieży wojackiej, celem pozyskania jej dla ćwiczeń i sportu. Wniosek przyjęto jednomyślnie z oklaskami.

Komunikaty Zarządu Okręgowego odczytał sekr. okr. Tadeusz Ziółkowski, poruszając kwestje czapek, odznak piłek i dzieł bibljotecznych. — Skarbnik inż. Domański zaapelował do zasilania Kasy Okręgowej.

W wolnych głosach przyjęto szereg ważnych wniosków delegata z Łasina por Kupki, a mianowicie:

1) by zjazdy obwodowe urządzać najmniej raz na trzy miesiące,

2) by towarzystwa w czasie obchodów i uroczystości urządzały tandencje konne,

3) by zarząd obwodowy jak najwcześniej podawał krótkie komunikaty z pracy organizacyjnej tow. w prasie.

Na zapytanie delegatów na stosunek towarzystw do tow. gimnastycznych Sokół wyjaśniono ze strony Zarządu Okr. że stosunek ten winien być jaknajserdeczniejszy, skierowany do wspólnej współpracy.

Na zakończenie zjazdu przemawiali jeszcze Generał Ładoś, oraz Starosta Osowski, dziękując raz jeszcze delegatom i gościom za liczny udział w owoc. obradach, a powołując się na słowa wieszczy narodowych: „Czas uderzyć w czynów stal". wzywał do czynu na platformie tak ważnej pracy społecznej poczem przewodniczący rotm. Chełmicki wezwaniem do pracy organizacyjnej oraz okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zakończył obrady zjazdu.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Czwartek Ryszarda. **Wschód słońca 5.32 zachód 6.35. Wschód księżyca 5,34, zachód 5,40.**

—** **Wielki występ gościnny Baletu Opery Poznańskiej** odbędzie się, jak nam donosi Sekretarjat Komitetu Odbudowy Teatru Miejskiego w przyszły poniedziałek dnia 7. bm. Przedsprzedaż biletów rozpocznie się w czwartek w domu bławatów p. W. Korzeniewskiego przy rynku. Z powodu ogromnych kosztów sprowadzenia tak wielkiego zespołu artystycznego ceny biletów podwyższone. Miejsca w lożach kosztują po 15 milj. mk., miejsca w parterze od 5—12 milj., bilety uczniowskie po 2 milj. mk. tylko przy kasie wejściowej.

—** **TEATR MIEJSKI.** Dziś w środę wieczorem o godz. 8-ej przedstawienie zniżkowe uroczej i melodyjnej operetki „LALKA" Audrana, z p. Woskowską w partji tytułowej. II. akt przeplatany jest szeregiem wkładek tanecznych i śpiewnych. Ponieważ operetkę tą wystawia dyrekcja po raz ostatni, przeto zaleca się wszystkim którzy jeszcze nie byli na „Lalce" o przybycie do teatru. Zniżki ważne.

We czwartek wieczorem o godz. 8 „STARE MIASTO", sztuka ze śpiewami i tańcami w 4 aktach Fr. Dominika. Bony ważne.

W piątek popoł. o godz. 5-ej przedstawienie szkolne „LALKA" operetka w 4 aktach Audrana. Ceny miejsc od 1—3 milj. mk.

W sobotę premjera sensacyjnego dramatu z wielkiej wojny światowej pt. „DOM OSACZONY". Dramat ten, grany na wszystkich scenach stołecznych, ogromne zyskał powodzenie ze względu na silną i tragiczną akcję w rodzinie pułkownika Warda, stojącego na czele pułku kolonialnego w Afryce. Tajemnicą sztuki jest syn, o którym nikt nie wie a wstąpienie jego w charakterze oficera do pułku ojca wznieca żar miłości u żony Warda — a równocześnie tragiczny koniec ojca. Ponieważ wystawienie tegoż dramatu połączone jest z wiel-

Kanał podziemny i składnice krzyżackie w Grudziądzu.

Co wszystko ludzie widzieli i słyszeli dn. 1 kwietnia

Senzacyjna nasza wiadomość z **dnia 1 kwietnia** o odkryciu kanału krzyżackiego i podziemnych składnic wojowniczego zakonu zainteresować musiała żywo najszerszy ogół. — Już w przededniu 1 kwietnia — wydajemy gazetę przeddatowaną — zaroił się Klimek od uczonych, ekspertów, poszukiwaczy złota, chiromantów, nowożytnych alchemistów, krajoznawców, historjomanów, znahorów itd. itd. Nie znaleźli „na razie" kanału. Pocieszali się więc, że Wisła znać przerwała wał ochronny i zalała ponownie kanał i że z upadkiem wody niechybnie wyłoni się czeluść kanałowa i że wtedy to zwiedzić będzie można podziemne, pokrzyżackie i pełne skarbów składnice.

— Cóż robią obecnie mieszkańcy Radzynaj i Łasina, którym woda leje się za kark? — zauważa pewien pilny czytelnik „Głosu Pomorskiego"...

— Panie dobrodzieju, wiesz Pan, że kanał schyla się w długości 20 kilometrów o 6 metrów. Taka pochyłość wystarcza, że woda płynie z impetem wprost szalonym i że ten impet wprost goli, wyraźnie powiadam goli, zmiata wszelakie przeszkody — zauważa ekspert siły wodnej.

— Eh panie! — odzywa się na to jakiś Pomorzanin, — to pan nie zna p. Kirszteina z Radzyna. Zna on złośliwość Grudziądza i wie, że wał ochronny rzucony przed kanałem, był prowizorycznym, jak wszelkie inne prace w Grudziądzu." W międzyczasie budować dał rusztowania. Na tych rusztowaniach montowano rury i koryta i temi wodociągami kieruje obecnie Radzyn i Łasin wodę nad domami na pola poza miastem.

. . . .

Oczywiście, że dużo ludzi „naocznie" widziało, jak przewożono skarby do Muzeum. Jeden widział kordon policję, eskortującej skarby. Drugi zauważył w oknach Muzeum rycerza w płaszczu z krzyżem, z olbrzymim mieczem, „trochę większym, jak obecnie je nosi kawalerja polska". Inny znów powtarzał rozmowę z panem Aleksandrem Markwiczem który mu opowiadał, że włosy stały mu dębem, gdy w podziemiach zobaczył się vis a vis jakiegoś smoka i że smok li tylko z poważania prawdopodobnie dla prasy poszanował reprezentanta dziennikarzy.

To znów jakiś obywatel, zapewniający słuchaczy o serdecznej komitywie, w której żyje z senatorem Szychowskim, senzacyjny, wiarogodny, przez świadków imiennie wymienionych, stwierdzony opowiada fakt, że p. Szychowski pokazywał mu drogocennemi kamieniami wysadzone berło, którym odtąd „rządzić" będzie jako przewodniczący Rady Miejskiej.

Nadmieniać nie potrzebujemy że byli także ludzie, którym pan prezydent Włodek, pan generał Ładoś, kierownik Straży pożarnej p. Kaszewski autentycznych udzielali informacji. Wprost niepokojącą była wiadomość pewnego obywatela, że więźniowie domu karnego się zbuntowali i że „kopią z ogrodów więziennych komin do kanału podziemnego" i że panuje obawa, iż, gdy dotrą do składnic pokrzyżackich, uzbroją się tam w broń i samopały i że rewolucja grozi Grudziądzowi. Obawy te uspakajał pewien w dobrych stosunkach z generalicją żyjący obywatel albowiem „słyszał od samego p. generała", że wojsko obsadziło więzienie, że więźniów na wszelki wypadek zakuto w kajdany i że z tej strony niebezpieczeństwo nie grozi.

Interesentów dobijających się do Muzeum, pocieszał kasztelan, że wydobywanie skarbów z wielkim odbywa się trudem, że bodaj p. prokurator z ramienia rządu warszawskiego skarby te „zapieczętował" i że cześć tych przeniesioną zostanie, gdy nie 1 kwietnia, to napewno kolejno w dniach następnych.

. . . .

Gdy tylko w Grudziądzu gruchnęła wieść o odnalezieniu kanału, o którym „dawno już wiedziano że jest, tylko nie wiedziano, gdzie jego otwór" (dziaduś był raz w tym kanale dzieci ginęły w okolicy Klimka i nigdy nie można było dociec, gdzie się podziały itd. itd.) znaleźli się zaraz sprytni przedsiębiorcy, którzy zrozumieli doniosłość finansowej strony niebywałego odnalezienia legendarnych podziemi.

Pewien jegomość szukał w godzinach popołudniowych udziałowców z kapitałem 100 złp. od osoby. „Zainteresować trzeba — wołał — całą Polskę, ba! zagranicę Amerykę, Francję Włochy, Anglię! Wynająć już teraz hotele! Postarać się o zręcznego prawnika, któryby sporządził umowę z miastem, a na wszelki wypadek także z rządem! Wejść w kontakt z historjografami, towarzystwami krajoznawczemi!... Czysty interes! Miljardowy interes!" — Do wieczora obywatel ten poważny zebrał coś 3 tuziny udziałowców i miał plan eksploatacyjny gotowy...

Pan Kowalczyk z Wielkopolanki, znany patrjota i miłośnik Pomorza, dbały o interes Ojczyzny i własny, zwrócił się do p. profesora Szcz z usilną prośbą by postarał się mu o 2—3 zbroje krzyżackie. „Ale — powiada p. Kowalczyk — nie zardzewiałe, dobrze utrzymane. Ostróg mieć nie potrzebuję, bo teraz nie modne takie długie. Mieczy nie życzę także sobie. Jestem — zapewnia p. Kowalczyk — spokojnym człowiekiem, wystarcza dla mię gdy przedkładam gościom rachunek, pancerz i przyłbica. Najgłówniejsza że dobra wytrzymała robota która wytrzyma uderzenie krzesłem lub jakiemś innem twardem narzędziem..."

Dnia 1 kwietnia w porannych godzinach gruchnęła wieść, że pan senator Szychowski i p. Aleksander Markwicz ponownie pokryjomu udali się w nurkowych ubraniach do kanału, że szczęśliwie dotarli do składnic i że teraz wydostać się nie mogą z powrotem. Zainteresowany tem nieszczęściem pewien znany lekarz grudziądzki, zaalarmował kolegów i uspokoił się wtedy dopiero, gdy na telefoniczne zapytanie wprost otrzymał od p. senatora odpowiedź, że tenże spożywa śniadanie a pan Markwicz zadowolony oblicza zyski z imprezy w Mazurce na rzecz Odbudowy Teatru Miejskiego.

. . . .

Podziemne składnice krzyżackie i zainteresowanie się niemi najszerszego ogółu ujawniły fakt, że mieszkańcy mianowicie Grudziądza, interesują się dziejami Pomorza i zabytkami starożytnemi. Zadali oni kłam złośliwym insynuacjom, że szeroki ogół nie zajmuje się przeszłością dzielnicy, którą zamieszkuje. Nasz sprawozdawca pan Łydko wybitny znawca krzyżaków mazurskich i warmińskich, z którymi w legendarnych czasach plebiscytu niezapisane w chronikach toczył walki, zebrał tyle obfitego materjału, przechowanego w ustnej tradycji że wystarczy ten materjał do uzupełnienia wszystkich kronik i nierozstrzygniętych, mrokiem tajemnicy pokrytych kwestyj. Pan Łydko podejmie się wdzięcznej pracy segregowania tego materjału i pewni jesteśmy, że zaskarbi sobie mir pierwszego znawcy legendarnego Pomorza.

Niestety ujawniła się i w tym wypadku brzydka zachłanność. Aczkolwiek wierzymy, że skarby podobne uprzystępnione musiałyby być całemu światu naukowemu, to jednakowoż kategoryczne żądanie pewnej nauczycielki w gronie nauczycieli, że bez reszty przesłane być winne do Warszawy, spotkać się musiało z stanowczym protestem. Nie na to mieliśmy krzyżaków, żeby ich spuścizną cieszyła się jedynie Warszawa. Bili i katowali oni nas Pomorzan, to zrozumiałe być musi nasze żądanie, by maczugi, pałki, miecze, topory, rózgi, narzędzia torturowe pozostały u nas. Wiadomo, że dziecko przywiązuje się do rózgi, którą ojciec je chłosta.

. . . .

Spór o składnice krzyżackie i kanał podziemny zażegnała woda zalewając snać ponownie podziemia. Dziękujmy Bogu, że wybuchł on 1 kwietnia i skończył się też tego samego dnia.

Alla.

kimi kosztami (dekoracji egzotycznych oraz kostjumów oficerskich kolonialnych) dyrekcja nie wątpi że społeczeństwo będzie umiało należycie ocenić ważność tej jedynej placówki kulturalnej na Kresach, i liczniej jak dotąd zapełniać będzie teatr.

Reżyserja „DOMU OSACZONEGO" spoczywa w wytrawnym ręku p. Konarskiego, który równocześnie kreuje potężną rolę pułkownika. Dalszą obsadę tworzą pp. Turońska, Zaniewska, Lisicka, Dąbrowski, Strycki, Olderowicz, Ilcewicz, Szczerbowski, Maciejewski.

Sprzedaż biletów już rozpoczęta w kancelarji teatru — codziennie od godz. 10—1 i 6—8. Telefon 756.

REPERTUAR.

Środa 2. 4. wiecz. o godz. 8-ej przedstawienie zniżkowe „LALKA"
operetka w 4 aktach Audrana. Zniżki ważne.
Czwartek 3. 4. wiecz. o godz. 8-ej „STARE MIASTO"
wodewil w 4 aktach Fr. Dominika. Bony ważne.
Piątek 4. 4. popoł. o godz. 5-ej przedstawienie szkolne „LALKA".
Sobota wieczorem o godz. 8-ej „DOM OSACZONY"
dramat na tle wielkiej wojny europejskiej.

—** **„Ciekawe próby na Wiśle"** zgromadziły masy ciekawych na wybrzeżach Wisły. Niestety łamacz lodowy „Tamise" nie przybył. Wśród licznie zebranych publiczności żywa toczyła się dyskusja, iż Anglja, pierwszorzędne zajmująca stanowisko pod względem uzbrojeń wodnych, korzystała z pomocy pod tym względem biedniejszej Francji.

Wtajemniczony w aferę osobnik puścił nareszcie wiarogodną, autentycznie otrzymaną wiadomość w obieg że władze polskie w Tczewie nie przepuszczają załogi „Tamise", albowiem papiery jej nie są w porządku. Szykana podobna, stosowana wobec zaprzyjaźnionych z nami Francuzów znalazła odpowiednią ocenę.

Oczywiście „Tamise" nie mogąca **akurat 1-go kwietnia** zawitać do Grudziądza, teraz już nie odbędzie u nas prób ciekawych z „ekrazytem i elektrycznością", które udać się jedynie mogły — **1-go kwietnia.**

—** **Sprostowanie.** W celu uczczenia jubileuszu czcigodnego dyrektora Pawła Sosnowskiego, prezesa Zarządu Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych zamiast kwiatów składa Jadwiga K. na Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich 10 miljonów marek na Towarzystwo Czytelni Ludowych 10 miljonów marek; na odbudowę Teatru w Grudziądzu 10 miljonów marek.

Notatkę tę powtarzamy, ponieważ ostatnia zawierała mylne nazwisko. (Przyp. Red.).

—** **Zebranie organizacyjne Towarzystwa Opieki nad więźniami** odbędzie się w dniu 3 kwietnia 1924 r. we czwartek punktualnie o godzinie 8-ej wieczorem w sali posiedzeń Rady Miejskiej. Wszystkich ludzi dobrej woli zapraszamy na to zebranie.

Za Komitet Organizacyjny:
Prokurator Wirski, Dyrektor Maciejewski.

(Cel szlachetny opieki nad więźniami winien zachęcić najszersze koła do wzięcia udziału w zebraniu i przyczynieniu się do filantropijnego dzieła- którego podejmują się zwołujący powyższe zebranie. — Red.)

—** **Zaproszenie.** Zapraszamy uprzejmie Panie(ów) na zebranie organizacyjne w sprawie założenia w Grudziądzu Tow. Opieki nad więźniami. Zebranie to odbędzie w czwartek 3 kwietnia br. punktualnie o 8-mej wieczorem, w sali posiedzeń Rady Miejsk. Z uwagi na szlachetny cel, prosimy uprzejmie o niezwłoczne przybycie.

Porządek obrad: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego 3) krótki referat o celach i statutach Towarzystwa i zatwierdzenie statutu, utworzonego już przez Min. Sprawiedl., 4) wybór zarządu i komisji rewizyjnej, 5) wpisywanie się na członków, 6) wolne głosy. 7) zakończenie.

Zebranie potrwa około 2 godzin.

Za tymczasowy Komitet
(—) Maciejewski. (—) Wirski.

—** **SUbskrypcja.** Podajemy do wiadomości, że funkcjonarjusze Powiatow Komendy Policji Państw. w Grudziądzu, czyniąc zadość swemu obowiązkowi obywatelskiemu, subskrybowali 39 akcji na rzecz Bankn Polskiego.

—** **Podziękowanie.** Czerwony Krzyż składa niniejszem serdeczne podziękowanie Towarzystwu Wiedzy Wojskowej za łaskawe przesłanie 100 000 000 (sto milj.) na cele naszej tak bardzo potrzebującej instytucji. Staropolskie „Bóg zapłać wyraża ZARZĄD.

Ruch towarzystw.

Nadzwyczajne zebranie „Sokoła" odbędzie się w środę. dn. 2. kwietnia rb.. w Bazarze, ul. Moniuszki 8 o godz. 8 wiecz Ze względu na zjazd Rady Dzielnicy, odbyć się mający 6 kwietnia w Bydgoszczy oraz wybór delegatów, liczny udział członków konieczny. — Czołem! ZARZĄD.

—(rt) **Miesięczne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków** w Grudziądzu odbędzie się w wtorek dnia 8 kwietnia br. o godz. 7,30 w sali Hotelu Warszawskiego.

Na porządku dziennym druga część wykładu prof. Piwowarczyka na temat: „Czy kultura Polski zależna była od kultury niemieckiej?", koleżeńska pogawędka oraz inne ważne sprawy jak zawody kolarskie i strzeleckie, odznaki, czapki etc. — O liczny udział członków jakoteż i sympatyków tow. uprasza ZARZĄD.

OD REDAKCJI.

Panu J. S. w Grudziądzu. Notatkę w sprawie zbyt wysokich cen. obsługi i nieporządków panujących w „Wielkopolance" otrzymaliśmy. Wszystkie te sprawy tyczące się „Wielkopolanki i nieuprzejmości względem gości ze strony właściciela poruszymy w najbliższych dniach w „Głosie Pom." Podobnych zażaleń na „Wielkopolankę" wpłynęły bowiem więcej.

Z Pomorza.

—** **ŚWIECIE. (Spustoszenie wśród zwierzostanu).** Ciężka zima wyrządziła wśród zwierzyny w lasach tutejszych straszne spustoszenia. Bardzo wiele zwierzyny zniszczało. szczególnie ucierpiały sarny.

—** **RAJKOWY. (Wypadek p. szambelana Sikorskiego).** W „Pielgrzymie" czytamy co następuje: „Wypadek bardzo przykry zdarzył się wieczorem dnia 27 marca na drodze pomiędzy Rajkowami a Klonówką. Po pogrzebie śp. dr. Łaszewskiego w Pelplinie wracał p. Szambelan Sikorski z Chełmów z żoną powozem z Klonówki do Gorzejedz'eja. Ponieważ droga przed mostem prowadzącym przez Wierzycę jest zalana wodą, a nie jest oznaczona jakiemikolwiek drzewkami, woźnica przy panującej wówczas ciemności zmylił drogę i wjechał z powozem do rzeki bardzo wezbranej skutkiem roztopów. Państwo Sikorscy jak i woźnica zdołali się uratować z topieli, konie jednak utonęły.

Wiadomości podane przez pewne pismo, że wypadek ten pociągnął za sobą śmierć jakiejkolwiek osoby, są nieprawdziwe. Ani pp. Sikorscy ani woźnica nie ponieśli żadnego uszczerbku na zdrowiu. Strata koni przedstawia stratę materjalną jakich 6 miljardów marek".

—* **SĘPOLNO. (Z rocznego walnego zebrania Chadecji).** W niedzielę 16 marca odbyło się w hotelu „Polonja" w Sępolnie Walne Zebranie Chrz. Dem.. Przewodniczył p. Alojzy Bruski. Główny referat wygłosił p. redaktor Kiełbratowski. Zobrazował on działalność antykatolicką różnych międzynarodówek, a zwłaszcza żydowskiej, masońskiej i socjalistycznej. Zebrani hucznemi oklaskami dali wyraz swego zandowolenia z referatu. Przewodniczący podziękował referentowi za piękny wykład, zaznaczając, iż zdołaliśmy pozyskać dla Sępolna w p. Kiełbratowskim wielkiego i zdolnego działacza społecznego, narodowego i oświatowego.

Niestety dodać wypada, iż p. K. opuszcza z dniem 1-go kwietnia Sępolno, obejmując redakcję „Dziennika Starogardzkiego". Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu. w którego skład weszli następujące osoby: dyr. Banku Bruski Alojzy jako prezes, rektor Szulc jako wiceprezes, Sekretarz Wydz. Pow. Ledziński jako sekretarz, Kowalik jako zast. sekr. Mikicki jako skarbnik, ks. Grudziński, Jedrzejek, Pastwil i Szymczak jako ławnicy.

W końcu uchwalono odbywać zebrania Koła kwartalnie. Z zadowoleniem zaznaczyć należy, iż Chrześc. Demokracja zyskuje wtutejszym powiecie coraz więcej zwolenników popularności i jest jedyną polską partja polityczną, która jest tu czynną.

—** **TCZEW. (Wykrycie wielkiego przemytnictwa tytoniu).** Dnia 27 marca br. skonfiskowała Graniczna Kontrola Skarbowa w Zajączkowie wagon towaru deklarowanego jako towar kolonjalny. Okazało się, że w wagonie znajdowało się 8 skrzyń tytoniu gdańskiego. Waga tego tytoniu wynosi 10 centnarów. Tytoń przeznaczony był dla kupca Straussa we Lwowie, któremu interes ten finansował jeden z banków lwowskich. Tytoń skonfiskowano. Kara i podatek wynosi 100 miljardów marek. Urzędnicy Kontroli Skarbowej otrzymają za wykrycie tego przemytnictwa nagrodę, która im się słusznie należy.

Z całej Polski.

—* **SOLEC. (Wielka katastrofa przemysłu drzewnego).** Najwięcej ucierpiały położone nad Wisłą tartaki firmy Julius Wegner (własność żydów Haasego i Jewelowskiego z Gdańska). Gwałtownie idąca kra przecięła druty podtrzymujące żelazny komin fabryczny. Komin runął do wody. Wspomianej firmie prąd wody porwał około 40 wagonów tartych materjałów, przeznaczonych na eksport, przeważnie blochy i deski. Każdy wagon tego cennego materjału przedstawiał wartość 2 miljardów marek polskich. Oprócz tego firma Wegner straciła cały surowiec. Nad powierzchnią wody sterczy jeszcze około 20 wagonów materjałów, ułożonych bardzo wysoko.

Anglo-Galician Timber Company w Solcu straciła przeszło 300 fm. okrąglaków i część podkładów kolejowych, także przeznaczonych na wywóz. Mniej ucierpiały tartaki Hellera, spedycja drzewna Czesława Adamskiego, straciła część kopalniaków, większą część poprzednio wysłała koleją. Taksamo Jungchen i inni pomniejsi przemysłowcy drzewni mało ucierpieli.

Poważne są natomiast straty nowopowstałej „Wiślanej Spółki Drzewnej" (Małachowski — Warszawa). Mury budującej się fabryki zostały kompletnie zerwane.

—* **BYDGOSZCZ. (Wylew Brdy).** Woda w Brdzie podniosła się bardzo wysoko. Wskutek tego całe pobrzeże rzeki w mieście zostało zalane. Ulica, place, ogrody i pola przytykające do Brdy stanęły pod wodą. Do śpichlerza Centrali Rolników przy ulicy Frankego dostała się woda, zalewając składnice zboża i wyrządzając tomsamem olbrzymie szkody. Dyrekcja zorganizowała całą armję robotników, którzy sikawkami wypompowują wodę i ratują, co jeszcze jest do ratowania. Budynki pobliskie, co widać zresztą z mostu na placu Teatralnym, są przeważnie zalane. Do piwnic gmachu pocztowego woda wdarła się oknami. Czy wyrządziła tam jakie szkody — na razie niewiadomo. Ale jeżeli piwnic tych używano na magazyny materjałów, to i tam straty muszą być olbrzymie, W stronie Brdyujścia całe porzecze robi wrażenie szerokiego jeziora. Place składowe tartaku „Wisła" od ul. Toruńskiej okolone są z trzech stron wodą, tak, że robią one wrażenie, jakby położone były na półwyspie.

Fabryka posadzek Maurycego Wilwousa na Kapuściskach jest również zalaną. To samo odnosi się do fabryk Radoszewskiego i Schmidtkego.

—* **INOWROCŁAW. (Wyrok wsprawie morderstwa w Rojewie).** W sobotę popołudniu wydała izba karna wyrok następujący: Ignacego Czeczota skazuje się na karę zbiorową 15 lat ciężkiego więzienia, Lewickiego na karę zbiorową 14 lat ciężkiego więzienia, a Wincentego Czeczota na 10 lat ciężkiego więzienia. Temu ostatniemu policzono na poczet kary czas przebyty w areszcie śledczym. Prócz tego skazano każdego oskarżonego na utratę praw obywatelskich przez 5 lat. Wyrok staje się prawomocnym po 7 dniach. W umotywowaniu wyroku sąd zaznaczył że odstąpił od wydania kary śmierci dlatego, ażeby nie dopuścił się błędu, któregoby naprawić nie było można, ponieważ nie przekonał się dostatecznie z rozpraw iż iż zaszło morderstwo, a nie zabójstwo. Oskarżeni słysząc wyrok rozpłakali się. Sala była przepełniona. Pobierano po pięć miljonów marek wstępnego.

—* **POZNAŃ. (Tajemnicza zbrodnia).** Zwłoki zamordowanej kobiety znaleziono na torze kolejowym przy stacji Chwałkowo. W związku z znalezionym trupem aresztowano niejakiego Stanisława Jaskulskiego, którego narazie umieszczono przy posterunku policyjnym w Głównie.

—* **WARSZAWA. (Powrót z wyprawy w głąb Brazylji).** Współtowarzysz wyprawy śp. Chrostowskiego w głąb Brazylji p. Tadeusz Jaczewski, powrócił do Warszawy. Na dworcu witało go liczne grono przyrodników z państwowego Muzeum Przyrodniczego, profesorowie Uniwersytetu i znajomi. Cenne zbiory przyrodnicze, zdobyte w czasie wyprawy przywiózł z Ameryki do Europy nasz statek szkolny „Lwów" i na nim też na wiosnę przywiezione będą do kraju.

Ze sportu.

Polonja I. Bydgoszcz — Olympja I. Grudziądz 1:4 (1:3).

W niedzielę dnia 30 marca odbyły się w Bydgoszczy zawody w piłkę nożną I. drużyny A. klasowego klubu Polonia z Bydgoszczy przeciw I drużynie B. klasowej klubu Olympia z Grudziądza.

Rezultat do połowy 1:3, zakończenie 1:4 na korzyść Olympji.

Gra obu drużyn przedstawiała się dość sympatycznie Pogoda sprzyjała. Olympja, która walczy o wejście do klasy A, ma dobre na to widoki, wobec czego należy oczekiwać dalszych jej zawodów jako bardzo ciekawych.

Równocześnie odbyły się w ten sam dzień zawody gry w piłkę nożną 2-ej drużyny K. S. Grudziądz przeciw 2-giej drużynie T. S. Olympia na boisku koszar Kościnszki w Grudziądzu. Zawody te zakończyły się rezultatem 3:2 na korzyść K. S. Grudziądz. Do połowy 2:0 dla Olympji.

Najlepszymi na boisku byli ze strony Olympji środkowy, półprawy i bramkarz, natomiast ze strony K. S. Grudziądz środkowy pomocnik i obrona. Gra dostateczna, boisko dobre.

Bieg na przełaj w Poznaniu.

W niedzielę dnia 30 marca br. odbył się w Poznaniu na boisku „K. S. Unia" przedwstępny bieg na przełaj, do którego stanęło 72 biegaczy. Jako pierwszy doszedł do mety Szwarc z K. S. Warty w bardzo złej formie jako drugi natomiast mistrz Pomorza Dondolewski T. S. Olympja, Grudziądz w bardzo dobrej formie, Dondolewski zaprosił po przebiegu 3000 metrów p. Szwarca z Warty na bieg dalszych 2000 metrów, z których ostatni zrezygnował. Gdyby nie zdezorjentowanie się, byłby Dondolewski jako pierwszy przy mecie. T. S. Olympia wysłało Dondolewskiego na bieg okrężny Kurjera Poznańskiego, przestrzeń 4000 mtr. który się odbędzie w 2-gie święto wielkanocne. Miejmy nadzieję, że Dondolewski przy następnym biegu nie da się wziąć Szwarcom itp.

Sprawy społeczno-gospodarcze.

W przemyśle naftowym niema przesilenia.

Z Drohobycza meldują, iż przemysł naftowy, szczególnie pracujący na eksport, ma obecnie pomyślną konjunkturę, a to wskutek zamieszek w Meksyku, skąd w czasach normalnych dowożono znaczne ilości ropy na rynki europejskie. Obecny brak tej ropy spowodował zagranicą znaczną zwyżkę cen zarówno ropy, jak i jej produktów, co pozwala naszym rafinerjom na zwiększony korzystny eksport.

Wywóz jęczmienia i słodu.

Komitet Ekonomiczny Ministrów ustalił jako zasadę dopuszczalność wywozu z Państwa do 20 000 wagonów jęczmienia, bądź w postaci surowej, bądź przerobionej jako słód. Bliższe warunki eksportu określi Ministerstwo Przemysłu i Handlu w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Dóbr Państwowych.

W sprawie budownictwa.

Nadzwyczajne walne zgromadzenie przedstawicieli spółdzielni zrzeszonych związków spółdzielni budowlanych w Warszawie, odbyte przed kilku dniami daje dość ciekawy materjał w sprawie stanu budownictwa. Z prac dokonanych przez związek najważniejszymi były pomiary niwelacyjne plany terenów, przydzielonych spółdzielniom mieszkaniowym na Żoliborzu i przy ulicy Grójeckiej, oraz rozpoczęcie wewnątrz rozbiórki b soboru na placu Saskim, której koszt obliczony jest na 250 000 złotych Z prac zamierzonych przez Zarząd związku na uwagę zasługują: organizacja budowy wielkiej cegielni na Burakowie, której produkcja obliczona jest na 50 000 000 sztuk cegły rocznie. Związek przystąpił wespół z innemi instytucjami społecznemi do zorganizowania banku, mającego na celu udzielania krótko i długo terminowego kredytu budowlanego. Zarząd został upoważniony do zaciągnięcia na powyższe cele pożyczki do sumy 1 500 000 złotych.

Ostateczne wstrzymanie druku marek.

Jak w swoim czasie zaznaczyliśmy, druk marek na pokrycie niedoborów budżetowych Państwa wstrzymany został z dniem 2 lutego br. od tej daty dług skarbu państwa w PKKP nie zwiększył się. Po dniu 1 lutego drukowano jeszcze marki na skup walut obcych oraz na kredyty gospodarcze. Dnia 28 marca br. wstrzymany został druk marek i na te cele.

Konjunktura dla polskiego przemysłu szklanego.

Z kół poinformowanych dowiadujemy się, że Rumunja staje się obecnie bardzo poważnym rynkiem zbytu dla polskiego przemysłu szklanego. Popytem cieszą się tam wszelkie wyroby szklane: szkło szybowe, lampowe, stołowe galanterja, oraz szkła fantazyjne. Szkło szybowe przychodziło przeważnie z Belgji, a obecnie z Polski. Dowóz Czechosłowacji ze względu na wysoki kurs korony znacznie się zmniejszył, jakkolwiek obecnie — wobec 5-krotnego podwyższenia taryf kolejowych w Polsce i możliwości przesyłania wodą szkła czeskiego z Bratisławy do Galacu w sezonie letnim zbyt ten może się powiększyć.

Ustalenie terminu konferencji polsko - gdańskiej.

Jak się dowiadujemy, zapowiadane przez prase rozpoczęcie się pertraktacji handlowych polsko - gdańskich, odbędą się w Gdańsku, począwszy od dnia 7-go kwietnia br. Zasadniczą sprawą, mającą być rozstrzygnięta jest kwestja przywozowo-wywozowa, oraz ustalenie zasad monopolowych Skład delegacji ze strony rządu polskiego jeszcze nie jest ustalony W każdym razie rokowaniom przewodniczyć będzie komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku p. dr. Strassburger.

Wartość franka złotego
według ustalenia ministerstwa skarbu

dnia 2 kwietnia	dnia 3 kwietnia
1.800.000 mkp.	1.800.000 mkp.

Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 2 4.

10-ta godzina przedpołudniem.

Dolary Stanów Zjedn	9.200—9.240
Floreny holenderskie	3.390
Franki belgijskie	407
Franki francuskie	510
Franki szwajcarskie	1.605
Funty angielskie	39.550
Korony austryjackie	129
Korony czeskie	264
Liry włoskie	403
Korony norwejskie	
Korony duńskie	
Korony szwedzkie	
Dolary kanadyjskie	8.870
Bon złoty	
Miljonówka	
Pożyczka dolarowa	
Pożyczka złota	

Gdańsk, dnia 2 4.

Dolar	6,81
Marka polska	0,62
Przekazy na Warszawę	0,61

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny Ludwik Łydko.

Obwieszczenie

w sprawie ochrony wiosennej rybostanu w wodach Województwa Pomorskiego.

Na podstawie art. 106. 110. 114 Ustawy o rybołóstwie z dn. 11. V. 1916 r., oraz art 14 rozporządzenia policyjnego Ministerstwa Rolnictwa z dn 29. III. 1917 r., rarządzam dla wód Województwa Pomorskiego co następuje:

1. Tarliska ochronne na terytorjum Województwa Pomorskiego, wyznaczone w obwieszczeniach prez. rejencji gdańsk. z dn. 10. IV. 1917 r. (Dz. Urz. str. 269) i rejencji kwidzyńskiej z d. 11. IV. 1917 r. (Dz. Urz. str. 210) zachowują nadal swoją ważność.

Wykonywanie wszelkich połowów w obrębie tarlisk ochronnych jest wzbronione w czasie od godz. 6 rano 15 kwietnia do godz. 6 wiecz. 14 czerwca każdego roku.

Zastrzegam sobie prawo udzielenia w poszczególnych wypadkach pozwoleń na wykonywanie połowów w obrębie tarlisk ochronnych

2. Wiosenna pora ochronna dla wód otwartych obejmuje czas od godz. 6 rano d. 15 kwietnia do godz. 6 wiecz. 26 maja każdego roku.

W czasie pory ochronnej dozwolony jest połów ryb poza obrębem tarlisk ochronnych jedynie i zapomocą narzędzi t. zw. spokojnego połowu.

3. Wobec powyższego znosi się niniejszem art. 2 obwieszczenia rejencji olsztyńskiej z dn. 7. IV. 1917 r., dotyczącej wiosennej pory ochronnej, ustęp do § 14 rozporządzenia policyjnego w obwieszczeniu rejencji gdańskiej z dnia 10. IV. 1917 r., dotyczącej wiosennej pory ochronnej art. 2 obwieszczenia rejencji kwidzyńskiej z dn. 11. IV. 1917 r., dotycz. tarlisk ochronnych i art 4 tegoż obwieszczenia, dotycz. wiosennej pory ochronnej. (8573

Wojewoda Pomorski
w. z. (—) Dr. Woyda.

Powyższe podaje się do publicznej wiadomości i przestrzegania.

Grudziądz, dnia 31 marca 1924 r.

Prezydent miasta
(—) Włodek.

Ostrzeżenie!!!

W nocy z dnia 30 na 31 marca włamali się do biur naszych złodzieje i skradli m. ędzy innemi kwity do zainkasowania należności od naszych Szan. Odbiorców w Grudziądzu. Kwity te z podpisami Kowalski i Gutowska niniejszem **unieważniamy** i prosimy ich nie wykupywać; prezentującego odnośne kwity prosimy przytrzymać i oddać policji. [8579

Hurtownia Spółek Spożywców
Oddział w Grudziądzu.

Na Wysiew Wiosenny!



Buraki pastewne
Brukiew pastewną
Marchew „
Lucernę kujawską
Koniczynę
Raigras
Tymoteusz
Pszenicę jarą
Żyto jare
Owies Ligowo
Groch Wiktorja
Wykę
Peluszkę
Seradelę
Cebulę dymkę

jako i wszelkie inne nasiona poleca po cenach najniższych pod gwarancją prawdziwości i normalnej siły kiełkowania (8567

Ł. Tomaszewski
handel nasion
TORUŃ • ul. Chełmińska 15
Telefon nr. 806.

Nowości Wiosenne

we wszystkich oddziałach w wielkim wyborze nadeszły u Firmy

Szmechel i Rozner • Grudziądz
ulica Józefa Wybickiego 2-4

Z powodu niskiej kalkulacji towarów sprzedajemy bardzo tanio!!

Proszę się przekonać! 8571 Proszę się przekonać!

Podarki świąteczne

Przemysławka woda kolońska dla znawców
Halka
Chypre
Róża Polska
wytworne trwałe perfumy

Pudry Miallor i Maryla
hygieniczne - niedościgalne.

Przestrzega się przed małowartościowymi falsyfikatami.

8508

Henryk Żak w Poznaniu
Fabryka Perfum i Kosmetyków.

Poszukuję od zaraz
2 dzielne ekspedjentki
do oddziału konfekcji damskiej przy bardzo wysokiej pensji
C. M. POWAŁOWSKI
Grudziądz, ul. Toruńska 4. [8580

Hurtownia Powroźnicza

Telefon nr. 18-12 :: **Poznań** :: Wielkie Garbary 34



poleca po cenach fabrycznych [0248
Szpagat i nici konopne
Przędzę szewską i rymarską
Linki konopne i manilowe
Konopie czesane
Płótna jutowe i krawieckie
Gurty jutowe i do elewatorów
Sienniki jutowe, Ścierki do szorowania
Pasy transmisyjne z sierści wielbłądziej.

Ziemniaki!

jadalne i fabryczne

w ładunkach wagonowych z dostawą natychmiastową, płacąc **gotówką** przy załadowaniu,

kupuje stale

Nadwiślański Dom Przemysłowo - Handlowy
W. MAJEWSKI
Grudziądz, Toruńska 27/29
Telefon 136. [8518

Do sprzedania
dom 3 piętrowy
13 lokatorów z wolnym dużym sklepem.
WILLA
z wolnem 8 pokojowem mieszkaniem z wszelkiemi wygodami, ogrodem, stajniami i podwórzem.
DOMY
są w Grudziądzu w najlepszym stanie, bez hipotek, przy najgłówniejszej ulicy.
Zgłoszenia do Głosu Pomorskiego pod nr **9794**.

Posady

Doświadczony
maszynista
potrzebny do maszyny parowej 600 P. S. w Grudziądzu. Oferty do Głosu Pom. pod 8579.

Poszukujemy od zaraz młodszą
kantorzystkę
Zgłoszenia własnoręcznie pisane wraz z załączeniem świadectw uprasza się przesłać do firmy
Bcia Jacoby,
GRUDZIĄDZ,
Rynek 1/2. [8576

Ucznia
poszukuje
CYBULSKI
mistrz stolarski [9700
Radzyn, pow. Grudziądz.

Potrzebna młoda
panienka
z dobrej rodziny jako początkująca do składu. Zgłoszenia: **Waszak** Starorynkowa 3a. [9798

Kilka [9799
szwaczek
na bieliznę męska poza dom n ogą się zgłosić **Kurecki,** Długa 9, I.

Dziewczę
hędogie i uczciwe, od lat 14, poszukiwane na cały dzień do dziecka 3-letniego oraz do drobnych robót domowych Zgłoszenia Tuszewska Grobla 58/60 prt. [8605

Dziewczynka
do dzieci
może się zgłosić Nadgórna 37, skład. [9786

Sprzedaże

Dobrze utrzymane przenoszone
RZECZY
są do sprzedania
ul. Rzeźnianna nr. 22, wprost po lewej stronie.

Kołdra pluszowa
tanio do sprzedania
Murowa 18 part na l.

Na sprzedaż dwa
nocne stoliki
na dębowo malowane
Kalinkowa 24. [9791

Dwa dobrze utrzymane
ROWERY
do sprzedania
Kościuszki 19 podw. I pr.

Stary zegar ścienny z dobrym mechanizm., zwyczajne biurko tanio do sprzed. Sobieskiego 6, II.

Majątki
150 i 300 mórg, przy Grudziądzu, ziemia buraczana, zabudowanie jak nowe, żywy i martwy inwentarz kompl. sprzedają zaraz na bardzo korzystnych długoterminowych warunkach.
Dejewski i Jaeger
ul. Sienkiewicza 6.

Kupno

Łóżko żelazne (angielskie) kupię. Ofr. do Gł. Pom. pod 9782.

Zguby

Dnia 1-go kwietnia br.
zgubiłem
wiecz. pomiędzy ulicą Groblową a Placem 23 Stycznia **PORTFEL** zawierający **160 miljonów mk.** oraz **legitymację służbową** na moje nazwisko. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot zguby, choćby tylko legitymacje służbową.
Wiśniewski Aleksander
posterun. - cy
Sow. Kom. Pol. Państw.
GRUDZIĄDZ. (9793

Chociaż ranki jeszcze mroźne, płaszczyk nosisz wciąż
i na pustki w swej kieszeni skarży się pan mąż.
Kapelusik nowej mody musi Każda mieć
I przełamie te zapory tylko trzeba chcieć.
Moda bowiem „Wielka Pani“ zatem spiesz się spiesz!
Na Forteczną do Klingowej jaknajrychlej bież!
Ma pracownia jest do usług dla kaprysów mód
W odwiedziny zatem proszę do wyboru wbród.
Mam modele wprost z Paryża dla Łaskawych Pań
„Istne cacka“, godne zatem jak na pierwszą dań.
Lecz i stare kapelukze znoście Panie me,
Fason nadać, kolor zmienić, bowiem praca wre.
Na przejściowe kapelusze już najwyższy czas,
Każdy musi wypaść pięknie i ucieszy Was.
Starych bluzek, balek, szmatek macie w domu bgk
Jakieś resztki, choćby ma . . ki, nie rzucaj na bruk;
Przynieś proszę, moja Damo, kapelusz wnet masz.
Za robotę tylko skromne honorarjum dasz. 9783

!Tapety!

Olbrzymi wybór! **Tanie ceny!**
Proszę żądać bezpłatnego nadesłania wzorów.
Wysyłkę uskuteczni się wolną od opłaty pocztowej w dniu nadesłania zamówienia. Zapłata w markach polskich w P. K. O Poznań Nr. 205.316. 8577
Danziger Tapeten-Haus,
Danzig, Heiligegeistgasse 97.
PP. mistrzów malarskich uprasza się o podanie swego adresu

SALOME
PALCIE
8578

Około 30 sztuk używanych próżnych
skrzyń
z wełną drzewną do sprzedania. 8573
Orzechowski, 3 Maja 11.

Mieszkania

Poszukuję od zaraz
4–6 pokojowego
mieszkania
za odpowiedniem wynagrodzeniem. Zgłosz. do Głosu Pom. pod 8788.

Poszukuję od zaraz
dwuch umeblow.
POKOJI
z używaniem kuchni. Zgłoszenia do Głosu Pomorsk. pod nr. 9789.

Pokój
umebl. od zaraz dla dwuch panów do oddania Tuszewska - Grobla 16, I piętro, podwórze.

Dwie uczenice
gimnazjum poszukują
stancji
Zgłoszenia uprasza się Mickiewicza 26, I lewo.

Różne

50 miljonów mk.
dziennie i więcej łatwo zarabia każdy, który się natychmiast pod nr. 8575 do Głosu Pom. zgłosi.

Piegi plamy wyrzuty usuwa
BENEGNINA
znany i wypróbowany środek do odświeżania i wydelikacenia cery wyrobu Mg Jana Stenzla 9444
Apteka pod Łabędziem
Grudziądz, Rynek 20

Sztandary
dla stowarzyszeń, korporacji, pułków i młodzieży szkolnej.
Fabryka Sztandarów
Julj. Zimnisz. Poznań
ulica Podgórna nr. 14, II piętro, wejście z Pl. Świętokrzyskiego [8581
Na żądanie przesyła się kosztorys.

Stemple-Druki
wyk. spiesznie
Wł. Kulerski
Grudziądz, Pańska 19
Księgarnia
Materiały piśmienne

Baczność! Baczność!
Natychmiast na sprzedaż
aparaty do fabrykacji
wód mineralnych,
mało używane prawie nowe:
Syzleraparat wielki za 1500 franków szwajcarsk.
Odciągacz za 4 butelkami za 500 franków szwajc.
Odciągacz z jedną butelką za 300 franków szwajc.
Franki przeliczy się na marki polskie podług kursu. Oddam takowe pojedynczo jak i w całości.
Józef Pepliński,
Sierakowice, Pomorze
powiat Kartuzy.

Obuwie
wszelkiego rodzaju, solidnego wykonania i tanie kupuje się tylko w firmie (8346
Czesław Szubarga
GRUDZIĄDZ,
ul. Toruńska nr. 8.